

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDZ, SOBOTA 3 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 3
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

„Unja federalna Polski z Niemcami.”

Potworny i prowokacyjny pomysł konserwatywnego polityka angielskiego.
 (Telegram londyńskiego korespondenta „Republiki“.)

LONDYN, 2 stycznia.

W noworocznym numerze „The Observer”, poważnego organu konserwatywnego, uchodzącego powszechnie za polityczną tubę obecnego rządu ukazał się wielki artykuł p.t. „1924 at home and abroad” — „Rok 1924 u nas i zagranicą” pióra J. L. Garwina. W artykule tym m. in. znajduje się ustęp o Polsce, zawierający horrendalną dla nas propozycję wejścia w unję federalną z Niemcami.

Odnosny ustęp brzmi w przekładzie:

„Polska i kraje bałtyckie nieustannie zagrożone są wybuchem bolszewizmu wewnętrznego, zachęcanego do akcji przez potężnego sąsiada — sowiecką Rosję. Rząd warszawski, walczący z poważnymi trudnościami czyni wielce nieoczekiwany i szczytny wysiłek zapłacenia swych długów Anglii. Dla nowego tego państwa o mieszanej ludności tak znacznej jak gdyby wielkiego mocarstwa, ale o najślabstych granicach jedyną trwałą polityką jest wielki układ albo z Rosją albo z Niemcami. Nie powiemy zbyt dużo, jeśli oświadczymy, iż Polska, wchodząc w unję federalną

z Niemcami (by entering into a federal union with Germany) mogłaby rozwiązać najciemniejsze zagadnienie odziedziczone po traktacie wersalskim, skonsolidować własną egzystencję i zapewnić utrzymanie europejskiego pokoju. Pewnego dnia może powstać w Polsce mąż stanu, dość wielki dla tej koncepcji. Alternatywę prorosyjską czyni bolszewizm zgoła niemożliwą... Niechaj nie będzie wątpliwości w tym prostym i ważnym pewniku, że kwestja polska jest sercem i rdzeniem problemu europejskiego, jeśli chodzi o wybór między wojną a pokojem”.

Wynurzenia konserwatywnego polityka angielskiego są w koncepcjach jego dla nas wprost potworne. Myśl o t. zw. „unji federalnej” jest nie do przyjęcia przez żadne polskie stronnictwo, oznacza bowiem zerzenie się w konsekwencji samej państwowości polskiej. Wysunięcie takiego pomysłu na łamy poważnego dziennika jest prowokacją i inaczej traktowane być nie może.

Jest tylko rzeczą charakterystyczną, iż największym zwolennikiem konserwatystów angielskich w Polsce jest narodowa demokracja. Endecja może powinnować sobie sojusznika... E. S.

Przed nową rekonstrukcją gabinetu.

Kandydatura gen. Sikorskiego na premiera. — P. Grabski stara się o względy endecji.

Kraków, 2 stycznia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Bawił tutaj w przejeździe z Zakopanego minister Sikorski. Przedstawiciele lutejszych sfer politycznych zwrócili się do generała z zapytaniem, jak odnosi się do życzeń sfer sejmowych, co do objęcia w najbliższych tygodniach prezydentury gabinetu, wobec ostatnich nieporozumień w łonie gabinetu.

Pan Sikorski odpowiedział, że nie liczy się z ewentualnym porzuceniem armji i nie mógł by przyjąć propozycji, albowiem jest ministrem w gabinecie p. Grabskiego.

Gen. Sikorski odbył przed przyjazdem do Krakowa konferencję z posłami Witosem i Koriantym.

Dobrze poinformowane krakowskie sfery polityczne utrzymują, że premier Grabski rozpocznie z klubami prawicowymi rozmowy na temat rekonstrukcji gabinetu na koniec stycznia.

Według informacji tychże kół, p. Grabski będzie się starał ponownie o względy narodowej demokracji.

Przedewszystkiem zamierza wprowadzić do gabinetu brata swego po jego powrocie z Rzymu.

ECHA AFERY GEN. LATINIKA.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Minister Sikorski przeniósł rozkazem w stan nieczynny na 12 miesięcy zastępcę szefa administracji generała Zwierzchowskiego.

Rozkaz ten jest w związku z zachowaniem się gen. Zwierzchowskiego wobec gen. Rydz-Śmigłego w sprawie gen. Latinika.

Gen. Zwierzchowski, jak wiadomo, starał się sprawę odwiec.

Min. Sikorski zamianował generała Zagórskiego szefem departamentu karnego M. S. Wojsk.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POLSKA POŻYCZKA W AMERYCE.
 Agencja Wschodnia.

Londyn, 2 stycznia.

„Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że w kołach bankowych amerykańskich panuje przekonanie, iż z początkiem lutego r. b. nastąpi w Stanach Zjednoczonych subskrypcja polskiej pożyczki w wysokości 6 milionów dolarów.

KONWENCJA POLSKO-NIEMIECKA.
 Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 2 stycznia.

Dnia 30 grudnia podpisana została w Gdańsku konwencja polsko-niemiecka o ułatwieniach w nowym ruchu granicznym. Konwencję podpisał ze strony polskiej p. Jerzy Bogorja Kurzeniecki, kierownik referatu tranzytowego M. S. Z.; ze strony niemieckiej — dr. P. Eckardt, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. Konwencja ta zastąpić ma dwie dotychczas obowiązujące umowy, a mianowicie: umowę o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisaną w Poznaniu 29 kwietnia 1922 r., oraz umowę o górnośląskim pasie granicznym, podpisaną w Warszawie 23 lutego 1924 r. Do czasu wejścia w życie nowej konwencji, obserwowane będą przez obie strony postanowienia obu dotychczasowych. Nowa konwencja różni się dość znacznie od dotychczasowych, wprowadzając przepisy, które się okazały konieczne na zasadzie poczynionych doświadczeń.

NAPADY NA KRESACH TRWAJĄ.
 Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Brześć n. B., 2 stycznia.

Wczoraj banda, złożona z 40 uzbrojonych bandytów dokonała napadu na folwark Bejkowice, pow. Krzemieniecki.

Patrol korpusu obrony granicznej odparł napastników przy użyciu granatów ręcznych oraz ujął 2 uczestników napadu z bronią w rękę, reszta bandytów ukryła się w okolicy.

Posterunek Pol. Państw. łącznie z oddziałem korpusu obrony pogranicza ujął 7 bandytów z bronią w rękę, którzy gotowali się do napadu na jeden z okolicznych folwarków.

LINJA POWIETRZNA PARYŻ — WARSZAWA — MOSKWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 2 stycznia.

Pisma donoszą: Wczoraj wylądował na lotnisku rakowickim samolot francuski Coudron, na pokładzie którego znajdowali się dwaj piloci i dwaj mechanicy. Piloci ci znajdowali się w Moskwie gdzie badali warunki stworzenia linii powietrznej Paryż — Warszawa — Moskwa oraz z powrotem przez Kraków.

W dniu dzisiejszym żegnani serdecznie przez swych kolegów polskich odjechali do Paryża przez Wiedeń.

Rząd ma szczęście!

Znów wygrał 40,000 dolarów.

Dnia 2 stycznia r. b. odbyło się ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej pod przewodnictwem p. Stanisława Lipińskiego, wicedyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego Ministerstwa Skarbu przy udziale p. Witolda Szczelika, wicedyrektora Urzędu Pożyczek Państwowych oraz w asystencji przedstawicieli miasta pp. Strakacza i Rąbalskiego, akt rejentalny spisał notariusz Szymański.

Główna wygrana w sumie 40,000 dolarów padła na Nr. 080,898, który znajduje się w posiadaniu państwa.

8,000 dolarów wygrał nr. 454,514.
 3000 dolarów wygrał nr. 833,112
 Po 1000 dolarów nr. nr. 0,52,666, 086,278, 127,856, 298,715, 323,324 503,691 616,887, 634,687, 677,775, 799,546.
 Po 100 dolarów nr. nr. 045,151, 046,161, 067,022, 112,978, 113,169 115,350 168,890 180,806, 182,301, 191,275, 218,599 235,418, 284,923, 289,786, 295,274 301,830 348,263, 351,224, 445,449, 469,724 507,754 554,809, 563,880, 595,972, 630,597 685,175 729,272, 749,600, 773,413, 806,811 839,736 913,576, 937,449, 953,152, 974,463 974,992 975,261, 978,504, 983,229, 999,065

Ograbienie kasy urzędu w Warszawie.

Faktyczne rozmiary strat nie zostały jeszcze ustalone.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Dziś rano władze kryminalne zaalarmowane zostały wiadomością o ograbieniu kasy państwowego urzędu ochrony lasów, którego biura mieszczą się w gmachu galerji Luksenberga przy ul. Senatorskiej.

Według początkowej wieści straty kasy obliczono na 4000 zł, wkrótce jednak sumę tę podwyższono do 6000 zł., w chwili zaś, gdy to piszemy, suma zrabowanych pieniędzy jest określona przez władze urzędu na 10000 zł.

wanych pieniędzy jest określona przez władze urzędu na 10000 zł.

Rabunek dokonany został za pomocą rozbicia kasy, mieszczącej się w lokalu na II piętrze.

W tej chwili przybyły na miejsce władze policji kryminalnej z komisarzem Szabrańskim na czele. Dokonywują one szczegółowych oględzin terenu, na którym operowali włamywacze i starają się ustalić rozmiary strat, poniesionych przez urząd.

PREMIER BULGARSKI SKŁADAŁ WIZYTY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sofja, 2 stycznia.

Prezes rady ministrów, po powrocie do stolicy, oświadczył, że celem jego wizyty w Białogrodzie i Bukareszcie było wejście w kontakt z kołami rządowymi sąsiadów Bułgarii.

Premjer uważa, że cel ten częściowo został osiągnięty. W czasie narad omawiano sprawy, dotyczące ustalenia stosunków „dobrego sąsiedztwa” i wzajemnego zaufania. Przyjęcie, jakiego doznalem w Białogrodzie i Bukareszcie, mówił premjer, było bardzo serdeczne i do starczyło okazji do spotkania nie tylko z przedstawicielami rządu, ale z większością wpływowych osobistości politycznych obu krajów. W czasie tych rozmów stwierdziłem, że rzeczywistość trzy kraje nasze mają interesy wspólne, tak, że z czasem będzie można dojść do współpracy, celem rozwoju gospodarczego i uspokojenia na Bałkanach.

NIEPOKÓJ W INDIACH.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 2 stycznia.

W Indiach walki tubylców z regularnym wojskiem angielskim znowu mają miejsce.

Jeden z najbardziej lojalnych szczytów, nie biorący już od dłuższego czasu żadnego udziału w utarczках z Anglikami, napadł jeden z garnizonów angielskich, i po wymordowaniu załogi i zrabowaniu magazynów, cofnął się pospiesznie w góry.

Rząd wysłał za burzycielami spokoju silne oddziały piechoty.

PRZED KONFERENCJĄ MINISTRÓW FINANSÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 2 stycznia.

Premjer i większość ministrów powrócili do Londynu i rozpoczęli już prace, pozostające w związku z wyjazdem kanclerza skarbu Churchilla na konferencję ministrów finansów do Paryża.

Olbrzymia panama w Berlinie.

Pruski bank państwa stracił 45 milionów marek złotych.--Fabryki zostały unieruchomione.—Banki prowincjonalne zawiesiły wypłaty.—Oszustów przywożą aeroplanami do Berlina.

NIEISTNIEJĄCY „KONCERN“.

Berlin, 2 stycznia.
Oszustwa niejakiego Kutiskera, dokonane w pruskim banku państwa, są jednym z największych skandali finansowych ostatnich czasów. Kutisker dawał „kredyty“ między innymi wielkiemu koncernowi braci Barmat. Otrzymali oni 45 milionów marek złotych. Tymczasem okazało się, że fabryki, na które bracia Barmat brali kredyt, przeważnie nie istniały. Składały się na nie kontrakty spółek akcyjnych, oraz puste tereny, na których miały być budowane gmachy fabryczne.

Bracia Barmat zdobywali dla swego koncernu także prawdziwe fabryki i to za pomocą wymuszenia. Grozili mianowicie zarządom spółek, które nie chciały wstąpić do ich trustu, że mają wysokie stosunki w kołach rządowych i że potrafią opornym zaszkodzić.

Na banki Barmatów powstał run, w szczególności na bank „Merkur“. Dyrektor tego banku został aresztowany. To samo spotkało dyrektora koncernu Barmatów i wszystkich prokuratorów. Nad to w samą noc Sylwestrową zostało do konane aresztowanie aeroplanem. Prokurator, prowadzący sprawę Barmat - Kutisker, poleciał na samolocie do Cassel,

aby tam zaareztować byłego dyrektora pruskiego banku państwa, Hellwiga. Hellwig został aresztowany, wsadzony na aeroplan i przewieziony do więzienia w Berlinie.

FABRYKI STANEŁY.

Berlin, 2 stycznia.
Ponieważ cały zarząd koncernu Barmatów znajduje się pod kluczem, praca w niektórych prawdziwych fabrykach tego koncernu musiała być bądź zawieszona, bądź zredukowana. Skutkiem tego przybywa nagle 18,000 bezrobotnych.

BANKI ZAWIESIŁY WYPŁATY.

Polska Agencja Telegraficzna.
Berlin, 2 stycznia.

Aresztowanie 15 dyrektorów koncernu braci Barmat jest szeroko komentowane w prasie, jako sensacja dnia.

Pisma oburzają się na skandaliczną gospodarę banku pruskiego, który stracił 45 milionów marek złotych.

Pruski minister finansów von Riger w deklaracji, złożonej dziennikarzom, tłumaczył, że niskie płace, ustalone dla funkcjonariuszy banku pruskiego, spowodowały usunięcie się zdolniejszych dyrektorów, skutkiem czego na wyższych stanowiskach znajdowali się urzędnicy całkiem nieodpowiedzialni.

Pruski bank będzie musiał ulec gruntownej reorganizacji.

Na skutek dokonanych wśród wyższych urzędników banku aresztowań, praca w wielu oddziałach została wstrzymana. Kilka banków prowincjonalnych zawiesiło w związku z tem wypłaty. Przewidywane jest również unieruchomienie szeregu przedsiębiorstw i pozbawienie pracy kilku tysięcy robotników.

Aresztowanie dokonane zostało z nie zwykłym pośpiechem. Uczestniczyło w niem kilkuset urzędników policji, którzy w noc Sylwestrową otoczyli ścisłym kordonem willę Barmat w Schwahnensee pod Berlinem. W aresztowaniu tem wzięła również udział policja rzeczna, mająca przeszkodzić ewentualnej ucieczce braci Barmat łodzią motorową.

Celem aresztowania dyrektorów tego koncernu na prowincji, urzędnicy policji udali się tam aeroplanami i dokonawszy aresztowania, odstawili więźniów również aeroplanami do Berlina.

NIETYRAŻNE STANOWISKO PRASY

Agencja Wschodnia.

Berlin, 2 stycznia.

Stanowisko prasy, dotychczas jednolite

nie potępiające aferę, obecnie staje się chwiejne. Obecnie niektóre dzienniki dają jeszcze do zrozumienia, że prokuratura posunęła się za daleko, aresztując najmniej winnych z pośród pracowników koncernu „Barmatow“.

Pewne wrażenie wywołał tutaj fakt, że bank „Merkur“, mimo aresztowania dyrektora tej instytucji, prowadzi dotychczas czynności najzupełniej normalnie, dokonując nawet wypłat. M. in. pokrył bank ten wszystkie wkłady publiczne, w wysokości 75 proc. całości.

Dzienniki skrajnie prawicowe podają szereg wiadomości o skompromitowaniu się w aferze „Barmatow“ kilku osobistości politycznych z pośród frakcji socjalistycznych.

Niektóre dzienniki, omawiając sprawę afery „Barmatow“, m. in. piszą, że aresztowany niedawno Kutisker złożył na śledztwie zeznanie, niezwykłe obciążające koncern „Barmatow“.

Pisma stwierdzają fakt, że zeznanie to są bezpodstawne i tem więcej nie zasługujące na wiarę, że Kutisker w odniesieniu do firmy „Barmatow“ występował zawsze w charakterze rywala-konkurenta.

Kryzys gabinetowy w Niemczech trwa.

Berlin, 2 stycznia.
Agencja Wschodnia.

Kancelerz Marks przybył w dniu 2 b. m. do Berlina i rozpoczął dalsze zabiegi około utworzenia rządu. Rozpoczął on konferencję z przywódcami poszczególnych frakcji, przyczem uderza fakt, iż prezydent Rzeszy, Ebert, bierze w nich udział daleko większy, niż to miało miejsce dotychczas.

Na czele koncepcji rządowych stoi projekt utworzenia gabinetu ponadpartamentarnego, do którego weszłyby wszyscy dotychczasowi ministrowie.

Pisma nazywają ten projektowany ponadpartamentarny gabinet: „ponadpartamentarna kombinacja środka“. Trudno ścisła sa tylko w obsadzeniu dwu tek, mia nowicie: ministerstwa spraw wewnętrznych, gdyż dotychczasowy minister, Jares, chce bezwarunkowo ustąpić ze swego stanowiska, oraz spraw zagranicznych Stresemanna, ze względu na to, że domaga się on zbyt silnie przeforsowania do rządu „niemiecko-narodowych“.

Utrzymują się tutaj pogłoski, że niemiecko - narodowi zgodziliby się na tę kombinację, za otrzymanie wzajemnie wolnej ręki przy utworzeniu rządu w Prusach, o który wre tam obecnie gorąca walka, podlegająca jeszcze przez wpływy zewnętrzne.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 2 stycznia.

Rada ministrów odbyła posiedzenie w sprawie kryzysu gabinetowego.

Po posiedzeniu kanclerz Marks udał się do prezydenta Rzeszy, celem zakomunikowania mu rezultatu posiedzenia. Prezydent Ebert polecił kanclerzowi wejść ponownie w kontakt z przywódcami frakcji parlamentarnych i zwrócić ich uwagę na ciężką sytuację obecną. Kanclerz Marks ma zalecić przywódcom frakcji zrewidowanie ich stanowisk w sprawie kryzysu gabinetowego.

NOTA KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 2 stycznia.

Nota konferencji ambasadorów, zawiadamiająca Niemcy o nieewakuowaniu strefy kolońskiej w dniu 10 stycznia, została przesłana na ręce ambasadora państw sprzymierzonych w Berlinie, którzy złożą ją najprawdopodobniej w poniedziałek najbliższy ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy.

Jednocześnie ambasadorowie państw sprzymierzonych poinformują rząd Rzeszy, iż rządy ich zamierzają złożyć drugą notę po zbadaniu kompletnego sprawozdania komisji międzysojuszniczej kontroli wojskowej.

BOJKOT CUDZOZIEMCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 2 stycznia.

Niemiecki związek patriotyczny postanowił wprowadzić bojkot towarzycki cudzoziemców, obywateli państw ententy, tak długo, dopóki nie zostanie przeprowadzona ewakuacja strefy kolońskiej.

wiecznego dążenia wszystkich narodów do ustabilizowania stosunków oraz mimo planu Dawesa, istnieją obawy, że stosunki gospodarcze nie poprawią się długo, a sam plan Dawesa staje się coraz mniej aktualny. Dopóki ludzkość nie przestanie się interesować odbudową własnych krajów i w każdej niemal kwestji wychodzić będzie z tego punktu widzenia, dopóty kwestja unormowania się stosunków międzynarodowych nie stanie na odpowiednim poziomie.

Francja prosi Amerykę o moratorium.

O DŁUGI FRANCUSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 2 stycznia.

Agencja Havasa donosi w sprawie propozycji Herriota, dotyczących konsolidacji długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych, że nie odpowiadają one rzeczywistości. Nota złożona w dniu 31 grudnia na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych zawierała propozycje, które nie miały charakteru urzędowego. Agencja Havasa zaznacza, że nota

podpisana została przez Clementela, a nie Herriota.

FRANCJA PROSI O MORATORIUM.

Londyn, 2 stycznia.

Agencja Wschodnia.

„Daily Mail“ informuje, że Herriot zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o udzielenie Francji dziesięcioletniego moratorium dla francuskich długów wojennych, oraz o obniżenie stopy procentowej, której wysokość jest zależna od spłaty niemieckich długów reparacyjnych.

Centralnemu Zw. Kupców i Przemysł. Wojew. Łódzk. (Piotrkowska 10)
oraz Komisji Likwidacyjnej w osobach:

p.p. M. Szapira, M. Gwircmana i dyrektora M. Heymana

za solidną ich pracę i sprawiedliwie przeprowadzoną likwidację firmy „Bracia Karpowscy i J. Bielajew“ — wyrazy SZACUNKU I UZNANIA

firma „Bracia M. i L. Karpowscy“,
Piotrkowska L. 37.

LIST PAPIEŻA DO PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 2 stycznia.

Dnia 31 grudnia 1924 r. pan prezydent Rzeczypospolitej przyjął w pałacu belwederskim J. E. Magn. Lauri, nuncjusza apostolskiego na audjencji prywatnej, pod czas której nuncjusz z polecenia Ojca św. wręczył panu prezydentowi Rzeczypospolitej wraz z listem odręcznym Jego Świątobliwości 2 medale złote, które w r. 1900 Papież Leon XIII po zakończeniu roku świętego, stosownie do zwyczaju, zamurował w t. zw. „świętych wrotach“ Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Rok jubileuszowy, czyli rok święty, przypada jak wiadomo co 25 lat. Obecny rok święty rozpoczął się 24 grudnia 1924 roku w którym to dniu przy zachowaniu uroczystego ceremoniału, Papież Pius XI otworzył zamurowane wrota, które będą otwarte przez cały czas obecnego roku świętego. Wyjęto przy tej okazji, za muirowane przed 25-ciu laty medale, Ojciec św. stosownie do zwyczaju rozdaje na pamiątkę osobom, które chce specjalnie wyróżnić. Ponieważ medali takich szczerze - złotych o wysokiej artystycznej wartości, przedstawiających ceremonję otwarcia i zamknięcia „wrot świętych“ bywa tylko 12, przeznaczenie 2-eh dla pana prezydenta Rzeczypospolitej jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką się Ojciec św. odnosi do Polski. W liście odręcznym Ojciec św. w szczególności gorących słowach udziela swego błogosławieństwa apostolskiego panu prezydentowi Rzeczypospolitej, jego rodzinie oraz całemu narodowi polskiemu.

W czasie audjencji Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczył J. E. nuncjuszowi apostolskiemu odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski.

SYMPTOMATYCZNY KROK RZĄDU TURECKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 2 stycznia.

„Daily Telegraph“ donosi z Konstantynopola, że rząd turecki zawiesił bez podania powodu jedyną gazetę angielską która wychodziła w Turcji.

ROZBUDOWA FLOTY TURECKIEJ.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Konstantynopol, 1 stycznia.

Nowy rząd turecki postanowił rozbudować swą flotę i w tym celu wniósł projekt do parlamentu o przyznaniu rządowi 6 milionowego kredytu na budowę nowych okrętów.

Nowe wybory miejskie.

Na powierzchnię aktualności zupełnie słusznie wypływa dziś kwestja rozwiązania istniejących rad miejskich i rozpisania nowych wyborów komunalnych. Właściwa inicjatywa wychodzi z Małopolski, gdzie funkcjonują jeszcze rady miejskie, obrane na podstawie kurjałej za czasów nieboszczki Austrii, przy okazji jednak za jednym zamachem wypada rozprawić się z istniejącym stanem rzeczy w b. Kongresówce. Rząd w zasadzie przychylnym okiem spogląda na projekt, odkłada go jednak chwilowo ze względu na to, iż w komisjach sejmowych oddawna już tuła się nowa ordynacja wyborcza do ciał komunalnych, nie może jednak wydostać się na świat poprzez partyjne kraty. Projekt ordynacji jest o wiele mniej demokratyczny, niż obowiązujące prawo i stronnictwa radykalne zdają sobie doskonale sprawę z tego, że ordynacja komunalna jest tylko wstępem do zakusów na ustawę wyborczą do Sejmu. Nikt nie kwapi się jakoś do zaciętej walki i ustawa drzemie w biurku komisyjnym: „Niech bieda śpi”.

Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić tedy zapewnienia osób, stojących blisko rządu, iż w razie dalszej zwłoki w Sejmie, rząd wyznaczy wybory komunalne na podstawie ustawy istniejącej z r. 1918.

P. premier Grabski doskonale zdaje sobie sprawę, jaką kulą u nogi w całym jego planie finansowym jest nieudolna gospodarka samorządowa. Samozażdy większych miast — to typowa błyszcząca nędza, zebrająca nieustannie z jednej strony u rządu, z drugiej zaś — wyczerpująca i tak słabe siły płatnicze ludności. Partyjniactwo rządzące, zresztą, już nie tylko dzisiaj zdeorganizowało finanse miejskie doszczętnie i pustki w kasach są zgola notoryczne. W prasie partyjnej śpiewa się hymny pochwalne, ale bieda wyłazi wszyskimi dziurami. Inwestycje dla celów demagogiczno-reklamowych walczą o lepsze z nepotyzmem i obsadzeniem co ciepleszych posadek „swoimi” ludźmi. Nierealne budżety kłują wprost w oczy, nie licząc się z ogólną sytuacją gospodarczą państwa i koniecznościami oszczędności. Raz po raz popełnia się grube błędy prawne, a tu i owdzie opinia węży jakąś obskurną panamę na wielką skalę.

Jeśli tak jest w większych środowiskach, to cóż dopiero mówić o małej prowincji! Nieudolność siedzi na ambicji i partji pogania. Miasta polskie stoją nad skrajem przepaści i mimowoli przychodzą na myśl straszne wzory XVII. i XVIII wieku, gdy ruina miast pociągnęła za sobą upadek Rzeczypospolitej...

Pozatym nasuwają się jeszcze wątpliwości natury czysto politycznej. Podstawą demokracji jest harmonja wybrańców ludowych z przeciętną opinią publiczną. Tymczasem jest rzeczą jasną, iż nastroje mas są już dzisiaj ogromnie dalekie od tych nastrojów, które dały w swoim czasie państwu polskiemu rządy Witosa, a niektórym miastom rządy witosików. Nie ulega wątpliwości, iż po bolesnych doświadczeniach kilku lat, dzisiaj z urn wyborczych wyjdą inne nazwiska, niż dawniej, a niejedyn obecny dygnitarz nie będzie mógł na oczy nawet pokazać się wyborcom.

Jedynym szkopulem istnym na drodze do nowych wyborów jest niechęć i obawa przed nową kampanją polityczną. Znow zapłoną namietności i w at-

mosferze względnego chociaż obecnego spokoju zalegają się niespokojne duchy partyjnego fermentu. Wskazuje się na to, iż tu i owdzie wybory odbyły się dopiero niedawno. Argument ten jednak wydaje się niesłuszny. Żyjemy obecnie bardzo intensywnie i szybko. Rok przy nosi tyle, wiele dawniej przeżywały i tworzyły pokolenia. Wzrżeliśmy, iż stare i zahartowane wielkie organizmy państwowe ani na chwilę nie zawahały się przed nową kampanją wyborczą (Anglja, Niemcy), gdy okazało się, iż przedstawicielstwo ludowe, wybrane dopiero niedawno, nie odpowiada już zmienionym warunkom i poglądom.

Opinia publiczna winna ze wszelkich miar popierać projekt przyspieszenia nowych wyborów samorządowych. Jest rzeczą jasną, iż myśl tej przeciwstawi-

się będą wszyscy, którym ciepło jest i wygodnie w miejskich gabinetach, powozach i łożach teatralnych, ale — dla nich to zabawka, nam idzie o życie, o rozwój racjonalnej gospodarki miejskiej, która jest fundamentem dobrobytu państwa i jego obywateli.

Niech przyjdą nowi ludzie, niechaj ocenią to, co psurto, zniekształcono i krzywiono w ciągu długich lat gwoli partyjnym interesom, a wbrew szumnym obietnicom i deklaracjom, głośnym hasłom i reklamie. Nie chodzi nam zresztą, wcale o to, aby na miejsce jednych stronnictw, przyszły inne, prawe, czy lewe, równie nieudolne, równie skorumpowane. Nowym wyborom winna raczej przyświecać powszechna myśl o wyrugowaniu partyjnego nierządu, o wprowadzeniu do rad miejskich i magi-

stratów w Polsce elementu fachowego i uczciwego na miejsce notorycznych półgłówek i gębaczy z pod partyjnego kramu i ciemnej gwiazdy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż organizacje polityczne i przy tych wyborach odegrają kolosalną, choć już nie jedyną rolę, że do rad i magistratów wejdą i dawni działacze, ale chodzi raczej o to, by nikt nie śmiał na listach wyborczych umieszczać ludzi, których nie trzeba wskazywać palcem, gdy się mówi, że miejsce ich nie w fotelach miejskich, ale... ale pocóż wszystko mówić wyraźnie?...

Nowe wybory są palącym zagadnieniem chwili w Polsce i społeczeństwo musi zachęcać rząd do energicznych i szybkich decyzji w tej sprawie.

Czesław Oltaszewski.

Upadek dyktatorów.

Jest rzeczą niezmiernie zastanawiającą, że zmierzch dwóch dyktatorów, dyktatury faszystowskiej Mussoliniego we Włoszech, i nieudolnie naśladowanej dyktatury wojskowej gen. Primo de Riveri w Hiszpanii — zachodzi niemal jedno cześnie upadek obydwóch był przewidziany już od dość dawna, ale nie przy puszczano, że nastąpi on tak szybko, tembardziej, że bezpośrednie powody, które zachwiały temi „opatrznościowymi potęgami”, jak stale nazywano kierowników rządów dyktatorskich wśród wrogów parlamentaryzmu, są całkowicie różne i od siebie niezależne, jakkolwiek posiadają one głębsze źródło w ogólnym stanie Europy powojennej i są ściśle związane z jej rozwojem politycznym.

Podczas gdy Mussolini upada pod obuchem coraz silniej uderzającej weni opozycji, która przez dłuższy czas była ogłuszona marszem faszystów na Rzym, dzisiaj zaś coraz bardziej rośnie w siły i staje się niebezpieczna dla dyktatora — klęska Primo de Riveri wynika bezpośrednio z programu wojsk hiszpańskich w Marokku, których odwrót zamienił się w paniczną ucieczkę i zachwiał już nietylko gabinetem w Madrycie, nietylko ustrojem na półwyspie Pirenejskim, ale wprost równowagą wśród mocarstw zainteresowanych i niezainteresowanych w północnej Afryce.

Jeszcze raz został stwierdzony niezbity fakt, że żadna dyktatura, żaden system rządów, opartych jedynie na dyktaturze jednostki, w dzisiejszych warunkach społecznych i przy obecnym rozwoju demokracji oraz uświadomieniu politycznym ludów, na dłuższy przeciąg czasu jest nie do pomyslenia. Przykład Mussoliniego i Primo de Riveri dowodzi również — a cała plejada innych faktów potwierdza jeszcze ten sąd, — że wzmocnienie demokracji w wyższym pojęciu, a nie jedynie w znaczeniu partyjnym - politycznym, posiada decydujący wpływ na losy narodów.

Pierwszym sygnałem do otwartego ataku na Mussoliniego, były wypadki jakie zaszły we Włoszech przed dwu miesiącami w czasie uroczystych obchodów z okazji rocznicy „Zwycięstwa”. Starcia, jakie miały miejsce w Rzymie i innych miejscowościach pomiędzy faszystami i związkami byłych wojskowych, prowadzonych przez Garibaldięgo, wnuka wielkiego męża Italji, oraz salwy rewolwerowe i karabinowe jakie tym wal kom towarzyszyły, dały znać światu, że upadek Mussoliniego i tak już dostatecznie skompromitowanego zabójstwem Matteotiego, a przybitego definitywnie ostatnimi rewelacjami Rossiego, jest kwestją najbliższych dni. Wzrost opozycji w parlamencie, która wyszła nareszcie ze swego odretwienia, okrzepła i wyrosła w siły, i coraz śmieiej występuje przeciwko Mussolinemu, czyni sytuację dyktatora coraz bardziej bezna-

dziejną, tembardziej, że został on pozbawiony swego nimb potęgi i wielkości, a bez nich niema mowy o imponowaniu tłumom i o zamykaniu ich szumnie brzmiającymi frazesami, krócej mówiąc o ogłupianiu mas, w której to polityce dyktator włoski był nielada mistrzem.

Jego przyjaciel ideowy i duchowy, chociaż późniejszego gatunku, hiszpański Mussolini, Primo de Rivera, posiadał jeszcze trudniejszy orzech do zgryzienia, a po ostatnich klęskach w kraju i na froncie marokkańskim los jego został już całkowicie zdecydowany. Z wiadomości nadchodzących z Zachodu można śmiało wnioskować, że rządy faszystowskie w Hiszpanji faktycznie już się skończyły. Co dzień prawie otrzymujemy depesze, donoszące o ustąpieniu Primo de Riveri i podające nazwiska przypuszczalnych jego następców. Pomimo systemu silnej ręki, stanu wojennego i ciągłych represji, rządy Riveri skończyły się z chwilą wyjazdu jego do Marokka w celu poprowadzenia ofensywy

przeciwko powstańcom. Dzisiaj w Madrycie rządzi jeszcze ciemna klika oficerów Riverowców, ale w rzeczywistości istnieje tam właściwie bezład i chaos, a cała Hiszpanja czeka z niecierpliwością na przywrócenie regularnych rządów parlamentarnych.

Tak to skończyły się dwie najpotężniejsze dyktatury w Europie, z których włoska należy do najciekawszych okoliczności w dziejach świata. Wraz z upadkiem faszystów, runęły również wszelkie dowodzenia i idee tych, którzy na dyktatorskim systemie rządzenia budowali przyszłość Europy. Cały świat będzie objęty faszyzmem! — mówili ci fałszywi prorocy, — parlamentaryzm jest przytykiem i trzeba go wyrzucić na strych do rupieci! Na szczęście przewidywania domorosłych polityków i zbyt pochopnych historjografów nie sprawdziły się. Świat przeszedł obok faszystów, i skierował się normalną drogą rozwoju ku demokracji i parlamentaryzmowi.

St. St.

Silna ręka Mussoliniego. nie może zdusić wzrastającej opozycji.

MUSSOLINI MA GŁOS!
Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 2 stycznia.

Wielkie zainteresowanie wzbudza jutrzejsze posiedzenie parlamentu.

Premier ma wygłosić mowę, uzasadniającą decyzje, powzięte przez ostatnią radę ministrów oraz politykę dni ostatnich. Jak zapewniają w toku przemówienia premier złoży kategorię oświadczenia, wzywające wszystkich do wyrobienia w sobie poczucia odpowiedzialności narodowej.

Co się tyczy polityki, rząd ma podobno raz jeszcze złożyć zapewnienie o nie złomnem swem postanowieniu utrzymania pokoju i ładu w kraju, oraz stosowaniu represji do tych, którzy go zakłócają szerząc niezgodne z prawdą pogłoski, oraz odparcie wszelkich prób akcji ulicznej bez względu na to, która strona podejmowałaby te próby.

MANIFEST OPOZYCJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 2 stycznia.

Opozycja wydała nowy manifest, który ukazał się tylko w „Stampie” turyń-

skiej. Dziennik został skonfiskowany.

„Stampa” rzuciła projekt zawieszenia na jakiś czas wydawnictwa dzienników przeciwnych rządowi.

NARADY POLITYKÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 2 stycznia.

Senat ma przyspieszyć wznowienie obrad. Tymczasem trwają w dalszym ciągu narady polityków.

Giolitti, do którego udał się wczoraj przedstawiciel P. A. T. oświadczył, że pomimo świąt jest tak zajęty, iż nie ma czasu na jakąkolwiek rozmowę wcześniej, niż za tydzień. Podobno odbywają się często rozmowy Orlanda z Giolittim. Orlando miał również w czasie świąt rozmawiać kilkakrotnie z Salandrá. Rozmowy te mają oczywiście na celu zastanowienie się nad sposobami współdziałania w sprawie uspokojenia wzmożonych ostatnio walk partyjnych. Wyniki tych rozmów mają być naogół pomyślne.

ZWOLENNICY RADICZA ARESZTOWANI.

Białogród, 2 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj w nocy ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało na prowincję polecenia aresztowania przywódców grupy Radicza oraz rozwiązania organizacji. W motywach podano przystąpienie Radicza do międzynarodówki chłopskiej,

której przywódca, program i metody są te same, co międzynarodówki komunistycznej. W motywach podano również stosunek Radicza, utrzymywany z macedońskimi organizacjami oraz działalność wyrotową Radicza przeciwko bezpieczeństwu i istniejącemu porządkowi.

Świat bez matek.

Socjalizacja kobiet w ustroju komunistycznym.—Nacjonalizacja produkcji rozrodczej.— Dziecko, oderwane od matki, własnością społeczeństwa.— Czy jest możliwy zanik miłości macierzyńskiej.

Czy można wyobrazić sobie świat bez matek? Widocznie jednakże istnieją ludzie, którzy mają błąd wyobraźni, inaczej nie byłoby książek w rodzaju „Socjalizacji kobiet” Otto Kühla, książki która ukazała się w wydawnictwie p. t. „Na drugim brzegu”, Drezno, Buchholz Friedewald. Na karcie tytułowej widnieje napis: 20—30 tysięcy, jest to liczba wydań, którą rzadko kiedy osiąga dzieło w przeciągu krótkiego okresu dwuletniego istnienia, gdyż książka Kühla ukazała się w 1922 r.

Kühle jest znany również jako autor szeregu prac pedagogicznych, z których „Dziecko proletariatu” zasługuje na uwagę nawet i jednostek, nie dopatrujących się ideału i zbawienia ludzkości w komunizmie. Obie okoliczności nasuwają zainteresowanie tem matem — bo zaledwie 80 stron in octavo liczącym dziełkiem, pobudzają do analizy przedstawianych idei, choć Kühle pozostaje jedynie przy wnioskach nicostatecznych.

Wszędzie, gdzie w latach przełomu zapanował przejściowo lub trwale komunizm — w Bawarii, na Węgrzech i w Rosji, wysuwało się hasło socjalizacji kobiet; jednakże nawet najbardziej zgorzali radykałsi, którzy nie cofali się przed niczem, nie odważyli się na krok stanowczy, podporządkowujący kobietę pod mianownik wspólnych dóbr. Możliwe, że okazywana rezerwa pochodziła z okoliczności natury czysto osobistej; jeżeliby nawet przypuścić, że pewien odłam mężczyźni zgodziłby się na socjalizację cudzych żon, to napewno znikomo mała byłaby ilość mężów, którzy zechcieliby zastosować to prawo do własnych towarzyszek życia.

Książka Kühla dowodzi jednakże, że myśl ta żyje nadal w ideologii komunizmu. Jednakże jest ona w stosunku do wyobrażenia naszego o socjalizacji kobiet inaczej nieco komentowana i nie całkownie się z tem ogólnem wyobrażeniem pokrywa. Nie oznacza ona bowiem wspólnego posiadania kobiet, jak to niejednokrotnie sobie wyobrażamy, lecz zbliża się raczej do naszego pojęcia o t. zw. „wolnej miłości”, czyli związku, którego trwanie lub przerwanie zależy wyłącznie od decyzji obojga stron zainteresowanych.

Tak długo jednakże jak związek ten istnieje, posiada charakter małżeństwa manogamicznego, różniącego się od małżeństw dotychczasowego ustroju jedynie pod względem zatarcia charakteru gospodarczo-społecznego, a z uwzględnieniem charakteru płciowego. Nie istnieje bowiem w państwie przyszłości go spodarstwo prywatne, wszelka produkcja jest uspołeczniona i zarówno mąż jak i żona muszą pracować dla ogółu, wzajemnie zaco społeczeństwo zapewnia im spokój i bezpieczeństwo. Dlatego też u-

staje życie i wychowanie rodzinne. I choć społeczeństwo komunistyczne wymaga dużej ilości dzieci, zgodnie z zasadą, że „człowiek jest najważniejszą rzeczą w produkcji” musi on jednakże właśnie jako ów główny środek być uspołeczniony. Zostaje to urzeczywistnione przez odłączenie dzieci od opieki rodziców i oddanie ich pieczy społecznej. „Kobieta jest w owej funkcji rodzicielki podporządkowana nie jednemu mężczyźnie, ale społeczeństwu. Zasadniczo przechodzi na własność społeczeństwa, które podejmuje jej bezpieczeństwo społeczne i ekonomiczne.” Właśnie ten moment podkreśla przedewszystkiem Kühle, mówiąc o socjalizacji. „Socjalizacja kobiet określa zastosowanie zasady socjalistycznej o uspołecznieniu środków produkcji w dziedzinie życia seksualnego i generacyjnego.

Z tego porządku rzeczy przyrzeka Kühle kobiecie jako matce i żonie raj na ziemi nowego ustroju. Przystanie istnieć zarówno zdrada małżeńska jak i za wody miłosne, wymuszane wypełnianie obowiązków, prostytutka i perwersja. Cóż jednakże obiecuje kobiecie jako matce? Jednie mogła oczekiwać przyścia na świat swego dziecka bez wstydu i obawy i wydać je na świat bez uczucia pogardy ze strony społeczeństwa.

„Produkcja ludzi” daje jak wszelka inna prawo do zapewnienia sobie środków utrzymania, które dostarczone będą kobiecie przez cały rok po urodzeniu dziecka t. zn. podczas okresu jego niemowlęstwa. Następuje jednakże po upływie tego okresu moment nader bolesny: dziecko zostaje bezwzględnie odebrane matce, która je wyżywiła, pielęgnowała i śledziła z radością budzenie się w nim człowieka i oddane zostanie do zakładu wychowawczego, gdzie żyć będzie jako numer taki a taki, dopóki nie wyrosnie na obywatela państwa komunistycznego. A więc pod pozorem dobroczynności i swobody jakie okrucieństwo wobec matki i dziecka! Czy można sobie wyobrazić tak daleko idącą rewolucję psychiczną, aby oderwanie matki od dziecka, powtarzające się z reguły, nie natrafiło na sprzeciw. Czyż zamrzeć mogą kobiety, dla których dziecko jest niemalże wyłącznym celem życia małżeńskiego, koroną życia radości i uczuć kobiecych? Czyż możliwością jest zastąpienie zasad natury — teorjami społecznymi? Kto wierzy w tę możliwość niechaj spojry na kotkę domową, której zabierają małe bepośrednio po ich urodzeniu, niechaj przysłucha się przez chwilę jej rozpaczliwemu i bolesnemu miauczeniu, które towarzyszy be-zustannemu poszukiwaniu własnego potomstwa po wszystkich kątach i zakamarkach domu.

Świat bez matek!
Ależ to tchnie nadejściem nowej epo-

CYRK A. CINISELLI

Konstantynowska № 16

Dziś i dni następnych program № 9.

Trupa Bouhair

Niewidziane dotąd gry ikaryjskie.

Barengo

Akrobaci na 3 nieosiodłanych koniach.

Zarecki

Balet ukraiński.

5 Weltson

Żonglerzy.

Kapitan Griff

z partnerem. Pierwszy raz w Łodzi! Żywa śmiga.

Światowej sławy **Lepomme i Koko** Komiczne humoryści entree

Manc i Eddi | **Dyr. Ciniselli**

Humor i satyra.

Nowa tresura koni.

oraz występy całego zespołu cyrkowego.

Uwaga: Każda osoba, kupująca 1 bilet, ma prawo wprowadzić 1 dziecko do lat 10.

ki lodowatej, w której zamarnie świat i ludzkość wśród lodowego facjonalizmu. Wyłączenie wpływów macierzyńskich musi przecież bezwzględnie odbić się na ustroju duchowym dziecka. Wszak u wielu najznakomitszych jednostek bezwzględnie dowiedziono wpływów matki jako decydujących dla ich rozwoju. W państwie przyszłości zostanie dziecko tem samem oderwane od życiodajnej gleby, od żywej rzeczywistości, która jest matka, a oddane będzie społeczeństwu, które dla wielu jest martwym pojęciem. Nie zastąpi ono nigdy opieki, miłości samozaparcia matki, której wołamy we wszystkich ciężkich chwilach naszego życia, z której imieniem na ustach umarł Anatole France. Wciąż żywe pozostać musi wierzenie ludowe, że poprzez morza, rzeki i góry, poprzez grób nawet usłyszysz matka wołanie swego dziecka.

Byłoby dobrze, aby kobiety ze sfery mieszczańskiej wzięły do ręki książkę

Kühla i przeczytały ją z rozwagą i zrozumieniem. Czy możliwe jest, aby zniżył instynkt macierzyński i najprymitywniejsze ale i najgłębsze uczucia miłości i przywiązania do własnego dziecka?

Wal.



Paradoksy życia.

Umarła. Nie jestem poetą i nie umiałbym ładnie opisać jej śmierci. Nie umiałem nawet płakać, człapiąc aż do kostek w błocie i wpatrując się w czarny karawan.

Umarła na zapalenie płuc. O trzeciej w nocy felczer zrobił jej ostatni zastrzyk morfina — potem szepnął coś do ucha jej ojcu, który tępo wybaluszył ślepia i zatrzepotał rękami.

Stedziałem na stoleczku, wtulony w ciemny kąt pokoju i patrzyłem na jej śmierć.

— Wisia umiera... Wisia?... Wisia umiera?... — szeptałem zblęblałymi wargami, drżąc jak w febrze.

Zacisnąłem kurczowo palce rąk i osłupiałym wzrokiem wpiłem się w jej rozpuszczone kędziory jasnych włosów w białą ledwie dyszącą pierś, w chude, kościste ręce...

O czwartej nad ranem Wisia umarła, trzymając moje ręce w swych rozpalonych dłoniach i szeptała:

— Kochałam cie... Pamiętaj... Zawsze...

A teraz — nie wiem czy mi jest smutno — czy wszystko nic mnie nie obchodzi — czy może jestem chory —

Codzień przed południem odwiedzam jej grób...

Wisia leży na samym prawie końcu cmentarza, wśród wiecznie zielonych drzew, na których dobre ptaszęta wija swe gniazdzka, słodząc jej nudny czas radosnymi trelami.

W kwaciarni kupuje codzień bukiet świeżych wilgotnych fijołków i składam go na grobie Wisia.

Zdaje mi się — że teraz zamiast Wisia — kocham jej grób.

Tak samo tułę doń rozplakana twarz mówię doń jak do najczulszej kochanki, obejmuję go rękami i pieszczę jak matka swe dziecko.

Nie jestem poetą — nie umiem opisać tego, co czuję, leżąc z głową pograżoną w dłoniach na jej grobie i wdychając zapach świeżych, wilgotnych fijołków.

Ale czasami zrywam się z miejsca i gniewnym wzrokiem spoglądam na ten ukwiecony pagórek, pod którym spoczywa jej ciało.

Jestem wtedy zły.

Chciałbym zdeptać nogami starannie wypielegnowany grób, chciałbym zniekształcić foremnie boki trapezu, które niby ciężkie kajdany, przytłaczają do wieczności moja najdroższą, moją najukochańszą.

Cóż to za męka — przynosić codzień kwiaty na grób — na znienawidzony grób —

Dziś długo stałem przed drzwiami kwaciarni

Nie kupiłem kwiatów.

Stanałem nad jej grobem dziś po raz pierwszy bez wilgotnych fijołków —

Wisiu... — szeptałem — zrozum... Nie mogę kochać tego grobu, który mi ciebie zabrał... Nie mogę położyć głowy — nie mogę leż ronić — nie mogę.

Tego dnia właśnie grób wydawał mi się piękniejszym niż zwykle. Ogrodnik łopata wygładził boki, płytę grobu upiększył nieśmiertelnikami, zielonemi gałkami urozmaicił jednostajność kolorów przysypał trochę igieł sosnowych, roznoszących subtelny aromat lasu po upalnym, letnim dniu...

Ludzie, przechodzący ścieżką cmentarną stawali przed grobem Wisia i kiwali głowami:

— Śliczny grób... Patrzcie, jaki piękny grób...

Zrobiło mi się wstyd... Nie przyniosłem kwiatów... Ogrodnik przystroił tak ślicznie jej grób, a ja nawet kwiatów nie przyniosłem... Jestem łotrem!..

Ale gdy mój znowu spojrział na czarną ziemię, która zdusiła w swych ramionach moją najukochańszą — moją najdroższą — Coś się we mnie targnęło — coś się zerwało — coś drgnęło —

Zabiję ogrodnika! Nie chce! Nie chce — krzyknąłem.

Rzuciłem się na ziemię i poczęłem targać kwiaty.

Pięściami waliłem w ubitą ziemię. Rozsypywałem grób.

— Precz z nim!.. Precz!..

Ktoś mnie schwył za ramię.

— Bezbożniku co robisz?..

— Muszę go zabić, muszę zgnieść mego wroga! —

Skrępowano mi ręce.

Zagroziłem, że się zastrzelę, jeśli zobaczą raz jeszcze jej grób.

Biedna Wisia!

Nie ma nawet swego grobu po śmierci!..

Ale dobrze tak!

Jutro kupię znowu wilgotne fijołki, wykopię dół w miejscu, gdzie wznosił się grób i złożę kwiaty na jej srońchniałych kościach...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
3
SOBOTA

Dziś: Genowefy
Jutro: Tytusa.

Wschód słońca o g. 7.45
Zachód o g. 3.35
Wsch. księżycy o g. 11.50 r.
Zachód o g. 12.49 w.
Długość dnia 7.50
Przybyło dnia g. 0.6

ODROCZENIE TERMINU WPLATY PODATKU OD WYSZYŃKU.

Izba skarbową zawiadamia, iż na mocy rozporządzenia min. skarbu z dnia 29 grudnia 1924 r. ściąganie wojewódzkiego podatku od wyszynku i detalicznej sprzedaży trunków zostało odroczone do dnia 15 lutego 1925 r. z tem, iż podatek ten rozłożony jest na 5 rat miesięcznych bez pobierania odsetek za odroczenie.

W wypadku niezapłacenia w terminie jakiegokolwiek raty — zaległość zostanie ściągnięta w drodze egzekucji z pobraniem kary za zwłokę. p.

TEZNANIA DO PODATKU DOCHODOWEGO.

W dniu 15 bm. upływa ostateczny termin składania przez właścicieli lub administratorów domów list lokatorów za mieszkałych w danej posesji w dniu 15 grudnia r. ub., a to dla celów podatku dochodowego. b.

Depesza do p. Premiera. Z okazji Nowego roku p. prezydent m. Łodzi przesłał do p. premiera Grabskiego następującą depeszę gratulacyjną:

„Serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny przy okazji nadchodzącego Nowego roku zasłała P. Premlerowi

Marjan Cynarski
Prezydent m. Łodzi.“

Wyjazd p. prezydenta miasta. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Zakopanego na dwutygodniowy wypoczynek p. Prezydent m. Łodzi, M. Cynarski

W czynnościach urzędowych nieobecnie p. prezydenta zastępować będzie p. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki.

Z delegacji wydziału zdrowotności publicznej. W dniu 5-go stycznia 1925 roku o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia delegacji; 2) odczytanie komunikatów; 3) zatwierdzenie przepisów o dozorze sanitarno-weterynaryjnym nad mięsem, przywożonym do Łodzi; 4) sprawa 1-go miejskiego zakładu kąpielowego; 5) ustalenie warunków leczenia mieszkańców m. Łodzi w zakładach dla umysłowo i nerwowo chorych; 6) sprawa rachunków pomiędzy wydziałem zdrowotności publicznej a kasą chorych; 7) zatwierdzenie wniosków komisji lekarskiej; 8) zatwierdzenie wniosków komisji gospodarczej i 9) wolne wnioski.

Z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły przy ul. Wspólnej. W spisie osób, które brały udział dnia 31-go ub. m. w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej przy ulicy Wspólnej 3-5 został pominięty wskutek przeoczenia p. dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Łódzkiego, inż. Stawiński.

Godziny przyjęć w biurach magistratu. W myśl uchwały Prezydium Magistratu z dnia 30 października 1924 r. począwszy od dnia 1-go stycznia 1925 r. we wszystkich biurach Magistratu interesanci przyjmowani są wyłącznie od godz. 8 m. 30 do godz. 12 m. 30 po poł.

Obwodowy fundusz bezrobocia w gmachu komisariatu rządu. Pierwotny plan przeniesienia biur obwodowego funduszu bezrobocia do lokalu polskiej agencji telegraficznej przy ul. Konstancyńskiej został zamiechany i bura obw. fund. bezr. mieścić się będą w gmachu komisariatu rządu przy Al. Kościuszki nr. 1. p.

Otwarcie 1-ej miejskiej czytelnicy pism i wypożyczalni książek dla dorosłych. W dniu 31-go grudnia r. ub. staraniem wydziału oświaty i kultury odbyło się otwarcie 1-ej miejskiej czytelnicy i wypożyczalni książek dla dorosłych. Czytelnia pism i wypożyczalnia książek dla dorosłych jest to nowa instytucja oświatowa dokształcająca. Siecią takich bibliotek wydział oświaty i kultury zamierza pokryć nasze miasto, w pierwszym zaś rzędzie dzielnice zamieszkałe przez sfery robotnicze.

I-sza ta czytelnia mieści się w budynku miejskiego kinematografu oświatowego przy Wodnym Rynku (wejście z Rokicińskiej) i składa się z jednej sali specjalnie przeznaczonej dla czytających na miejscu pisma miejscowe i zamiejscowe oraz jednego pokoju, w którym wydawane będą książki do domu.

W uroczystości otwarcia, które odbyło się o godz. 7-ej wieczorem, brali udział pp. ławnicy wydziału oświaty i kultury Fr. Kruczkowski i Z. Hajkowski, naczelnik wydziału oświaty i kultury, J. Waltratus, główny bibliotekarz miejski, J. Augustyniak, kierownik miejskiego kinematografu oświatowego, W. Gapiński oraz grono przyszłych czytelników.

Kierownictwo tej pierwszej tak pożytecznej i tak potrzebnej placówki miejskiej zostało powierzzone p. Marij Tomaszewskiej, dotychczasowej kierowniczce 1-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży.

Kontrola przedsiębiorstw handlowych Z dniem wczorajszym urzędnicy skarbowi rozpoczęli kontrolę przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, w celu stwierdzenia, czy wykupione zostały świadectwa przemysłowe odpowiednich kategorii. W razie stwierdzenia, iż wykupione zostały świadectwa niższej niż należy kategorii, ściągnięta zostanie kara w wysokości trzykrotnej różnicy, a razie całkowitego niewykupienia, kara w wysokości 20-krotnej ceny świadectwa. (b)

Robotnicy państwowych zakładów nie podlegają ubezpieczeniu. Wobec tego, iż do państwowego urzędu pośrednictwa pracy poczęli zgłaszać się bezrobotni, którzy poprzednio zatrudnieni byli w państwowych zakładach P. U. P. P. komunikuje, iż dotychczas pracownicy ci ustawie ubezpieczeniowej nie podlegają i narazie do zapomóg nie są uprawnieni.

Sprawa ta jest właśnie rozpatrywana i prawdopodobnie odpowiednia nowela do ustawy zostanie uchwalona. p.



TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę, dnia 3-go b. m. o g. 4-ej po południu dla młodzieży szkolnej „Czartowska ława” Galasiewicza, która sobie zdobyła zasłużone uznanie i powożenie.

Wieczorem o godz. 8.15 po raz 4-ty święta krotoszwilla K. Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni” grana koncertowo przez cały zespół. Udział biorą pp. Bronowska, Szczepańska, Stanińska, Żeromska, oraz panowie: Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Puchalski, Pilarski. Reżyserował J. Pilarski.

Niedziela o 4-ej po poł. „Czartowska ława”, wieczorem 8.15 „Oj, mężczyźni, mężczyźni”.

MANIA JUNGMANÓWNA
JÓZEF MARCUS
zaręczeni
Warszawa. w grudniu 1924 r. Łódź.

Nowy podział rewirów prokuratorских Urzędu Prokuratorского przy Sądzie Okręgowym w Łodzi od dnia 1-go stycznia 1925 roku.

Od dnia 1 stycznia 1925 r. obowiązują następujący podział rewirów podprokuratorских:

I rewir podprokuratorский obejmuje część miasta, położoną w granicach: wschodnia strona ul. Pabjanickiej od granic miasta do ul. Leonarda, wschodnia strona ul. Piotrkowskiej od ul. Leonarda do ul. Emilji, południowa strona ul. Emilji od ul. Piotrkowskiej do ul. Bocznej wschodnia strona ul. Bocznej od ul. Emilji do ul. Tylnej, południowa strona ul. Tylnej od ul. Bocznej do ul. Sienkiewicza, wschodnia strona ul. Sienkiewicza od ul. Tylnej do ul. Główniej, południowa strona ulic Główniej i Rokicińskiej od ul. Sienkiewicza do ul. Zagajnikowej, wschodnia strona ul. Zagajnikowej od ul. Rokicińskiej do zbiegu ulic Pomorskiej i Trebackiej, południowa strona ul. Pomorskiej od ul. Zagajnikowej do granic miasta) tj. I rewir śledczy m. Łodzi, czyli komisariaty P.P. 9, 11, 13, 14), tudzież część miasta, położoną w granicach, zachodnia strona ul. Towarowej od granic miasta do ul. Kopernika południowa strona ul. Kopernika od ul. Towarowej do ul. Pańskiej, południowa strona ulic Zamenhofs i Nawrot od ul. Pańskiej do ul. Sienkiewicza, zachodnia strona ul. Sienkiewicza od ul. Nawrot do ul. Tylnej, północna strona ul. Tylnej od ul. Sienkiewicza do ul. Bocznej, zachodnia strona ul. Bocznej od ul. Tylnej do ul. Emilji, północna strona ul. Emilji od ul. Bocznej do ul. Piotrkowskiej, zachodnia strona ul. Piotrkowskiej od ul. Emilji do ul. Leonarda, zachodnia strona ul. Pabjanickiej od ul. Leonarda do granic miasta (tj. 5 rewir śledczy m. Łodzi, czyli komisariaty P.P. 6, 10, 12).

II rewir podprokuratorский obejmuje część miasta, położoną w granicach: wschodnia strona ul. Towarowej od ul. Kopernika do ul. Nowo-Cegielnianej, południowa strona ul. Nowo-Cegielnianej od ul. Towarowej do ul. Wschodniej, zachodnia strona ul. Wschodniej od ul. Cegielnianej do ul. Narutowicza, południowa strona ul. Narutowicza od ul. Wschodniej do ul. Zagajnikowej, zachodnia strona ul. Zagajnikowej od ul. Narutowicza

do ul. Rokicińskiej, północna strona ul. Rokicińskiej i Główniej od ul. Zagajnikowej do ul. Sienkiewicza wschodnia strona ul. Sienkiewicza od ul. Główniej do ul. Nawrot, północna strona ulic Nawrot i Zamenhofs od ul. Sienkiewicza do ul. Pańskiej, północna strona ul. Kopernika od ul. Pańskiej do ul. Towarowej, (tj. II rewir śledczy m. Łodzi, czyli komisariaty P.P. 7 i 8), tudzież część miasta, położoną w granicach: wschodnia strona ul. Zachodniej od ul. Drewnowskiej do ul. Cegielnianej, północna strona ul. Cegielnianej od ul. Zachodniej do ul. Wschodniej, wschodnia strona ul. Wschodniej od ul. Cegielnianej do ul. Narutowicza, północna strona ul. Narutowicza od ul. Wschodniej do ul. Zagajnikowej, zachodnia strona ul. Zagajnikowej od ul. Narutowicza do ul. Pomorskiej i Trebackiej (tj. część III rew. śledczego m. Łodzi, a mianowicie komisariat PP. 5).

III rewir podprokuratorский obejmuje część miasta, położoną w granicach: wschodnia strona ul. Zgierskiej od granic miasta do ul. Drewnowskiej, południowa strona ul. Drewnowskiej od ul. Zgierskiej do ul. Zachodniej, północna strona ul. Pomorskiej od ul. Zagajnikowej do granic miasta (tj. część III rew. śledczego m. Łodzi, a mianowicie komisariaty P.P. II i III), tudzież część miasta położoną w granicach zachodnia strona ul. Zgierskiej od granic miasta do ul. Drewnowskiej, północna strona ul. Drewnowskiej od ul. Zgierskiej do ul. Zachodniej, zachodnia strona ul. Zachodniej od ul. Drewnowskiej do ul. Cegielnianej, północna strona ul. Cegielnianej i Nowo-Cegielnianej od ul. Zachodniej do ul. Towarowej, wschodnia strona ul. Towarowej od ul. Nowo-Cegielnianej do granic miasta, (tj. 4 rew. śledczy m. Łodzi, czyli komisariaty P.P. I i 4).

IV rewir podprokuratorский na pow. Łódzki.

V rewir podprokuratorский na pow. Łęczycki.

VI rewir podprokuratorский na powiat Łaski.

VI Rewir podprokuratorский na powiat Brzeziński.

Zjazd związku nauczycieli szkół średnich.

Zarząd główny związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich zawiadamia, iż obrady dorocznego 6-go zjazdu delegatów związku odbędą się w niedzielę i poniedziałek 4 i 5 b. m. ewentualnie też we wtorek, dnia 6 b. m. Otwarcie zjazdu nastąpi w niedzielę o godzinie 10 w sali Tow. higienicznego, Karowa 31.

Na porządku obrad w dniu pierwszym: sprawozdanie z działalności zarzą-

du i z gimnazjów związkowych. W dniu drugim rano referat członka zarządu Głównego sen. St. Kopicńskiego w sprawie polityki światowej sejmu oraz referaty w sprawie nauczycieli szkół państwowych, w sprawie ustawy emerytalnej dla nauczycieli szkół prywatnych oraz norm płac na rok przyszły. Delegaci winni okazać swe legitymacje przy wejściu na salę, tamże mogą otrzymać karty wstępu gości.

Groźba strejku lekarzy kasowych.

Jak już donosiliśmy, konferencja między zarządem kasy chorych, a lekarzami nie przyniosła żadnego rezultatu, gdyż lekarze domagają się 75 proc. podwyżki, a kasa chorych zaoferowała jedynie 10 proc.

W związku z tem odbyło się onegdaj posiedzenie zarządu sekcji lekarzy kasowych, na którym sprawę powyższą

szczegółowo omawiano. Zarząd doszedł do wniosku, że propozycja kasy chorych nie nadaje się nawet do dyskusji, gdyż sytuacja lekarzy przy takiej podwyżce wcaleby się nie poprawiła.

Wreszcie po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się o interwencję do izby lekarskiej, oraz do centrali związku lekarzy w Warszawie. b.

Zatarg o urlopy w Widzewskiej Manufakturze

Jak już donosiliśmy, między administracją „Widzewskiej Manufaktury” a robotnikami wynikł zatarg na tle ekwiwalentu za urlopy, gdyż z powodu pamiętnej przerwy w pracy tych zakładów firma nie przyznaje robotnikom urlopów.

Na skutek interwencji związków zawodowych, odbyła się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza konferencja między przed-

stawicielami robotników i dyrektorem firmy Pestkowskim. Konferencja ta żadnego rezultatu nie przyniosła, gdyż firma stoi na stanowisku, że robotnicy nie przepracowali roku z powodu przerwy, więc za urlopy się im nie należy.

Sprawa ostatecznie zdecydowała się po powrocie z Anglii przedstawiciela „Widzewskiej Manufaktury”, który przed kilku dniami wyjechał. (b)

Wielka Maskarada Czerwonego Krzyża

w poniedziałek, dnia 5 stycznia 1925 r. w SALACH FILHARMONJI. Początek o godz. 11-tej w nocy.

Mnóstwo niespodzianek, atrakcji, wykwintny bufet, sala pięknie dekorowana. Panów obowiązują stroje wieczorowe.

Pozostałe bilety w cenie zł. 6.— do nabycia w biurze C. K. w godz. od 9—3 p.p., a w dniu maskarady w kasie Filharmonji (Dzielnia 20) od godz. 5-tej po południu.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Po raz pierwszy w Łodzi

Jubileuszowy obraz genialnego reżysera Ernesta Lubicza

Kontredans Małżeński

Dramat namiętności ludzkich.

W roli MIZZI nowa gwiazda ekranów amerykańskich, uroczą

Marja Prevost

Orkiestra symfoniczna pod dyktando L. Kantora.

Początek przedstawień o godz. 5-ej po południu.

Druga serja biletów skarbowych.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Z dniem 1 stycznia 1925 r. wypuszczona zostaje druga serja biletów skarbowych, oprocentowana na 8 proc w stosunku rocznym z 3-miesięcznym terminem płatności, a więc płatna w dniu 1 kwietnia 1925 r.

Serja druga biletów skarbowych wypuszczona zostaje w odcinkach po 25 i 100 złotych. Sprzedają ich zajmuje się Bank Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. Bank Rolny oraz wszystkie poważniejsze banki akcyjne i ich oddziały.

Przed terminem płatności bilety skarbowe serji 2ej dyskontowane będą przez Bank Polski przy zastosowaniu stopy dyskontowej 9 proc.

Wypuszczone z dniem 1 listopada 1924 r. bilety skarbowe serji 1-iej na ogólną sumę 15 milionów złotych — zostały całkowicie rozprzedane, z czego wynika, że nasz rynek pieniężny potrzebuje tego rodzaju papieru lokacyjnego.

Przypuszczalnie nowa serja biletów skarbowych cieszyć się będzie tem większym popytem, iż 15 grudnia 1924 roku nastąpił wykup 8 proc. bonów skarbowych. Osiągnięta przy realizacji tych bonów gotówka lokowana będzie często w nowych biletach skarbowych.

ZEBRANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH.

Ponieważ we środę z powodu świąt zebrania delegatów fabrycznych nie odbyły się, odbędą się powtórnie w środę przyszłego tygodnia, przyczem omawiana będzie sytuacja w przemyśle, zapomoga dla bezrobotnych i sprawy bieżące. (b)

POŻAR.

W domu Eszego, przy ulicy Aleksandra Drowskiej nr. 24 wybuchł pożar, wskutek zapalenia się sadzy.

Pożar umiejscowił I oddział straży ogniowej.

Zgubna potęga balzakowskiej kobiety.

„Kuzynka Bietka” to jedno z najciekawszych ogniw wspaniałego łańcucha Balzakowskich powieści, ujętych w gigantyczny cykl „Komedji ludzkiej”.

W powieści tej słyszy się jeszcze odgłosy fanfar napoleońskich, widzi się dwóch wiarusów wielkiego Korsykana, rycerzy bez skazy, marszałków którzy honor i wspaniałość duszy jaskrawym kontrastem odbijają się od spodłonego mieszczańskiego społeczeństwa.

Balzac z właściwą mu przenikliwością kreśli epokę wielkich przeobrażeń społecznych. Ale nie to jest podstawa „Kuzynki Bietki”.

„Kuzynka Bietka” to zbiornik namiętności i rozpusty, intryg, podstępów, nieczystych interesów, oszustwa, marnotrawstwa, hańby, lichwy, kłamstwa, szantażu, obłudy, próżności, piekielnego sprytu, szelmowskiego udawania, plotkarstwa, orgji brutalnej bezwzględności i t. d.

Stosunki lekarskie w S.S.S.R.**Stan lekarski w Rosji został kompletnie sproletaryzowany.**

Nedawno odbył się w Moskwie wszechrosyjski zjazd ginekologów, którego uczestnik prof. Theilhaber z Monachium zebrał zajmującą wiazankę spostrzeżeń, dotyczących się stosunków zdrowotnych w Rosji i położenia materialnego lekarzy rosyjskich.

To ostatnie jest nadzwyczaj nędzne, stojące poniżej poziomu zarobków najwzyczajniejszego robotnika. Lekarze bowiem są upaństwowieni, przyczem pobory ich rozpoczynają się od 26 rubli miesięcznie, dochodzące najwyżej do 62, które otrzymują dyrektorzy wielkich szpitali.

Nie dziw więc, że prof. Theilhaber spostrzegł na zjeździe licznych kolegów, ubranych jedynie w koszule i spodnie. Przy taniej bowiem żywności i kolejach wszystko inne, zwłaszcza mieszkanie i ubranie są niepomiarne drogie. Bardzo dotkliwą jest dla lekarzy także i drożyna książek, zwłaszcza niemieckich, bardzo poszukiwanych, lecz niedostępnych dla nędzarzy, jakimi są lekarze w Rosji. W takich czasach zezwolono coprawda na praktykę prywatną, lecz obłożono ją tak wysokimi podatkami, że olbrzymia większość lekarzy musiała się jej zrzec.

Nie oplaca się bowiem nawet wywieszenia znaku lekarskiego na domu, gdyż i to podlega bardzo wysokiemu podatki.

Szpitala funkcjonują, choć wymagają gruntownego remontu zwłaszcza podłogi. Niektóre z nich funkcjonują bardzo sprawnie np. instytut położniczy w Moskwie.

Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wszystkie związki pracowników umysłowych złożyły już listy swych członków bezrobotnych do P. U. P. P., który przeprowadza kontrolę i rewizję list. Ci wszyscy bezrobotni pracownicy

umysłowi, którzy jeszcze nie zarejestrowali się, powinni to we własnym interesie najszybciej uskutecznić, by nie utrudniać zwłokami zadania organów P. U. P. P.

Wszystko to dzieje się dla kobiety i przez kobietę... Balzac bystry swój wzrok skierował już nie ku lekkości obyczajów, ani ku zbyt, ale uplastycznia zgniliznę i zgorzenie, zgubne skutki zniewieściłości, nierządu duszy i ciała, rozpasanego anarchizmu płowego.

Bohaterka „Kuzynki Bietki” nie jest bynajmniej kuzynka Bietka „uboga krewna”, dziewica dobiegająca 50 lat, która dyszy nienawiścią i zemstą przeciwko całej rodzinie Hulot. Wszystkie nieszczęścia spadające z błyskawiczną szybkością na Hulotów sprowadza wprawdzie Bietka „z djabelską siłą, czarną magią woli” jedynie pośrednio, bo bezpośrednio działa pani Marneffe, — djablica gorsza od stu djabli Schönherrera.

W osobie jednego z jej kochaków, wytwornego barona Hulota daje Balzac jeden z najwierniejszych, najbardziej pogłębionych portretów człowieka, opętanego przez niepokonalną siłę emocji erotycznych.

Silna indywidualność, błyskotliwa inteligencja mężczyzny w całym tego słowa znaczeniu zamienia się pod wpływem miłości lub choćby żądy upojenia

skwie miał w roku zeszłym 57000 polegów.

W Leningradzie powstał wzorowo urządzonego instytut Reentgenowski dla celów rozpoznawczych, leczniczych i naukowych.

Natomiast instytut bakterjologiczny Zeisa w Moskwie został ostatnio zamknięty dla braku środków.

Co do zarządzeń higienicznych należy zaznaczyć, że sprzedaż wódki jest zupełnie zakazana. Dozwolone jest także sztuczne przerwanie ciąży w pierwszych jej dwóch miesiącach nie tylko z powodów lekarskich, lecz także i gospodarczych, gdy kobieta nie jest w stanie żywić swego przyszłego dziecka lub, gdy ciąża przeszkadza w zarobkowaniu. Operacja jednak musi się odbyć jedynie w szpitalu po uprzedniej aprobacie komisji złożonej z kobiet.

Projektowane są dalekoidące zarządzenia w dziedzinie higieny społecznej mianowicie zakładania szkół wśród lasów, sanatoriów ludowych, żłobków, oraz pouczenie ludności o powstawaniu i zapobieganiu chorób wenerycznych, gruźlicy i wogóle zakaźnych, za pomocą odpowiednich wykładów, pokazów i muzeów. Na razie pozostaje to jednak w dziedzinie projektów, które wogóle nie dadzą się uskutecznić, o ile zabraknie dla nich wykonawców w osobie lekarzy. Wobec jednak zupełnego sproletaryzowania stanu lekarskiego należy oczekiwać w przyszłości znacznego zmniejszenia się liczby słuchaczy medycyny.

Z. M.

Kronika policyjna.**HEROD - BABA.**

Spisano protokół na Józefę Cywińską za zadanie rany żelazem w głowę Marjannie Miślakiewicz podczas bójki.

POKASANIE.

Pies, należący do Konstantego Chojnackiego, Zakątna 78 pogryzł Ryszarda Maasa, o czym sporządzono protokół.

OFIARY ZAWODU.

W fabryce Ludwika Geyera, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 295 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi majster tokarski Bolesław Dresler, odnosząc ogólne potłuczenie.

— Przy zbiegu ulic Górnego Rynku i Napiórkowskiego został przygnieciony buforem od wagonu tramwajowego konduktor Browarski. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

9-LENI ŻEBRAK.

Zatrzymano 9-letniego Władysława Pawlaka m. Zduńskiej Woli za żebranie i przesłano do domu dla bezdomnych w Łodzi.

NA SPOSOBY BIORĄ SIĘ.

Do mieszkania Michała Fijałkowskiego przy ulicy Wegnera nr. 1, gdy znajdował się z żoną w fabryce przyszedł jakiś nieznanymi osobnikami i wysławszy starszego chłopca do miasta w obecności małoletniej skradł różne rzeczy, ostatni dobytek robociznika.

O powyższym poszkodowany zawiadomił policję.

PIJANY ALFONS.

Pociągnięto do odpowiedzialności Alfonsa Donata, Sienkiewicza 79, za upicie się do nieprzytomności i leżenie na chodniku.

KRADZIEŻ.

Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy skradli ze sklepu miejskiego nr. 5 różne artykuły żywnościowe, na sumę 968 zł.

zmysłowego w łakę, którą kurtyzana dowoli się bawi lub niszczy, zależnie od fantazji lub potrzeby.

„Kuzynka Bietka” to krwawy taniec miłości i śmierci, którego plastyka w cień usuwa sarabandę zmysłów bohaterów Przybyszewskiego. Baron Hulot przechodzi tragedję człowieka, który nie może żyć bez kobiet, do osiemdziesiątego roku życia wiecznie młody w swoich uczuciach miłosnych wędruje od jednej kochanki do drugiej, a każdą z nich uwielbia aż w końcu doszczętnie splukany i spodłony ucieka z pomywaczką kuchenną.

Obok tej z wielką siłą dramatyczną skreślonej postaci widnieje również znany komicie ujęty mieszczuch-kramarz, olekarz, który chce być wielkim panem tanim kosztem i upaja się myślą, że może być kochankiem damy z towarzystwa.

Jak dalece odbiegają ciekawe, lekkiem piórem opowiedziane podobne sytuacje w „Reigen” Schnitzlera od analogicznych, a tak pogłębionych sytuacji u Crebillona syna, a tembardziej u Balzaca! Ten kramarz, który ciągle tylko liczy i traktuje miłość jako transakcję handlową, żadnej nie może budzić sympatii

w przeciwieństwie do grandseigneura Hulota.

Obok tych tak świetnych postaci mekskich wprowadził Balzac do „Kuzynki Bietki” dwie postacie kobiece, z których jedna jest przerysowana in plus a druga in minus. Ahiolom jest żona Hulota, Adeline, symbol utrzymania znicza rodzinnego, dostojnie wzniosła swoim cierpieniem, wielka w swojej rezygnacji, wspaniała swoją pięknoscia, zachwycająca swoją dyskrecją i subtelnością, boska w swojej dumie, heroicznie milcząca, gdy dusza jej rozpaczliwie krzyczy.

Nikt jeszcze nie widział tak poświęcającej się kobiety, tak kochającej męża, który cież po cierniu wbija w jej zbolale serce.

Jeden rys prawdziwy jest u tej ekstatycznie religijnej kobiety. Gdy ona wierząc w poprawę swego marnotrawnego męża dowiaduje się, że z dziewczką kuchenną nawiązał romans, umiera. Zabijają ją słowa męża do obrzydliwej pomywaczki: „Moja żona nie pożyje długo, jeżeli chcesz, mogłabyś zostać baronową”. Umiera, mając na ustach jeden jedyny wyrzut, jaki za życia wypowiedziała do męża: „Mój drogi, ja ci mogłam oddać

Aleksy Rzewski.

Lokaut łódzki 1906 roku.

XII.

**INTELEGENCJA POSTĘPOWA TWO-
RZY KOMITET CELEM ZORGANIZO-
WANIA WIECÓW ROBOTNICZYCH,
KTÓREBY ROZSTRZYGNĘŁY KWES-
TJĘ POWROTU DO PRACY.
AKCJA KOM. OBYWATELSKIEGO.
ĆWIERĆ MILJONA RUBLI NA ZA-
POMOGL**

Wobec nieprzejednanego stanowiska klasowych związków zawodowych, kwestionujących prawomocność poprzednich uchwał wieców i zastrzeżenia związku fabrykantów w tej mierze zwołano dn. 2 marca o jednej i tej samej porze trzy wiece. W odezwie zapraszającej na zebranie powiedziano, że inicjatywę do niego dało grono pracowników fabryki Poznańskiego i że celem wiecu jest „ostateczne omówienie sprawy lokautowej i przegłosowanie kwestji, czy przystąpić do pracy”. W jednym z wyznaczonych lokalów mieli się zebrać pracownicy oddziału przedalnia, w drugim pracownicy tkalni, w trzecim — reszta pracowników. Na skutek rychłych wieści o powrocie do pracy osłabła zupełnie ofiarność społeczeństwa.

Komitet obywatelski wezwał społeczeństwo do zwiększonej ofiarności podkreślając, że chociaż lokaut się skończy za kilka dni, to jednak nędza nie minie tak prędko. Ci, którzy powrócą do pracy za dwa tygodnie otrzymają dopiero zarobek. Praca będzie podejmowana częściowo, w miarę naprawy maszyn. Odezwą kończy się słowami: „Do twego wiec serca i sumienia społeczeństwo polskie, apelujemy z prośbą o jaknajszysze ofiary na zlokautowanych robotników, ich rodziny i dzieci!”

Tenże komitet obywatelski w komunikacie do delegatów poszczególnych sekcji konstatuje, że sekcje z przedmieść łódzkich — wśród ludności najmniej zamożnej, zebrały więcej, niż sekcje ze śródmieścia siedliska bogatych!

Do 20 marca 1907 roku robotnicy 6 fabryk lokautowych otrzymali zapomogi w następującej wysokości: 85 tysięcy rubli od klasowych związków zawodowych; 65 tysięcy od związków partyjnych S.D.; 50 tysięcy od międzypartyjnej i międzyzwiązkowej komisji lokautowej; 20 tysięcy od komitetu obywatelskiego (prócz kosztów utrzymania dzieci w ochronkach i przesyłki do różnych miejscowości; 20 tysięcy od nar. zw. robotn., od „Jedności” i stow. rob. chrześcijan; około 10 tysięcy rubli z innych źródeł. Ogółem przeszło ćwierć miliona rubli. Lwią część tej sumy zebrano wśród robotników.

WIECE, PRZEBIEG GŁOSOWANIA, LIKWIDACJA LOKAUTU.

Trzy wiece, zwołane przez specjalny komitet organizacyjny, w celu powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie lokautu, odbyły się 26 marca.

Zebrania były zagajone przez organizatorów wieców: adw. przys. Piotra Kona, adw. przys. A. Mogilnickiego i dr. J. Sachsa. Po wyborze przewodniczących przystąpiono do obrad, które odby-

ły się spokojnie i zarazem z ogromną siłą i godnością.

Większość mówców przemawiała za skończeniem lokautu, wskazując, że przyąpienie do pracy w danych warunkach — to nie klęska, lecz kapitulacja honorowa, zawieszenie broni w walce z kapitalizmem. Zwracano uwagę na wyczerpanie funduszy komitetu obywatelskiego i komisji lokautowej, na zmniejszoną ofiarność publiczną, na olbrzymie straty, które robotnicy ponieśli podczas lokautu, wynoszące w okrągłej sumie 620.000 lokautu apelowali do solidarności i ostatecznej, która takie triumfy święciła w tej ciężkiej walce i powoływali się na objawy sympatji społeczeństwa nie tylko w naszym kraju ale i zagranicą.

Jeden z 96 wydalonych mówił o szynkanach, które wydały jego i towarzyszy. Wysłano ich do miejsc stałego zamieszkania jak zbrodniarzy, niektórych nawet więziono przez kilka tygodni.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania.

Robotnicy tkalni (zebrani w sali angielskiej) za lokautem głosów 751 przeciw lokautowi 986 głosów. Robotnicy wykończalni i metalurgii zebrał się w teatrze Sellina; za lokautem głosów 620, przeciw lokautowi 846. Robotnicy przedalnia zebrał się w sali koncertowej; za lokautem 504 głosy, przeciw lokautowi 569 głosów.

W głosowaniu przyjęło udział 4.279 osób; 2.401 osób wypowiedziało się za przystąpienia do pracy, zaś 1875 za dalszym trwaniem lokautu.

Po streszczeniu tych wyników, prezydium wyraziło w protokole nadzieję, że warunki przystąpienia do pracy, jakie postawi związek fabrykantów, będą ludzkie nieobrażające godności robotniczej i dające robotnikom możność spokojnej egzystencji. Do tego prezydium dołączyło gorące znaczenie, żeby wydaleni, wina których żadną miarą nie może być udowodniona, mogli i nadal pracować wespół ze swymi towarzyszami. Przesłanie powyższego protokołu do Berlina padł się uproszeni przez prezydium pp. Piotr Kon, Sachs i B. Głuchowski.

ODPOWIEŹ ZWIĄZKU FABRYKAN- TÓW.

W kilka dni potem nadeszła odpowiedź fabrykantów na imię p. Głuchowskiego, w której stwierdzając otrzymanie protokołu i przyjmując do wiadomości jego treść i piszą oni: „upoważniamy fabrykę Tow. akc. I. K. Poznańskiego sporządzić listy i podług tego jaka liczba robotników zapisze się i w jakim stanie okażą się fabryki, poweźmiemy uchwałę czy i kiedy ma nastąpić otwarcie fabryk związkowych. Zaznaczamy już dzisiaj, że przyjmowanie robotników nastąpi na zasadzie dotychczasowych warunków pracy, dotychczasowego dnia roboczego i na zasadzie dotychczasowej umowy pracy, przyczym jednak będzie my wymagałi od robotników najściślejszego zastosowania się do umowy pracy i do przepisów fabrycznych”.

Bezwarunkowo robotnicy wykonają w całości warunki z 6 grudnia postanowione przez fabrykę Poznańskiego przy rozpoczęciu lokautu: delegacja ślusarzy przeprosi obrażonego inż. Stevensa i robotnik musi być wykonywana spokojnie i w porządku. Prośbie prezydium o przyjęcie z powrotem wydalonych 96 robotników, związek stanowczo odmawia w razie gdyby chciano ich tam przemocą sprowadzić, fabryka może być zamknięta bez żadnego prawa z czyjejkolwiek bądź strony do wynagrodzenia”.

Po zaznajomieniu się z odpowiedzią związku fabrykantów, prezydium wieco wo uznano, że należy z nią zapoznać jaknajszerszy ogół robotników wszysk do jakiejkolwiek dalszej akcji, zwłaszcza li że nie uważają się za kompetentnych do jakichkolwiek dalszej akcji, zwłaszcza wobec tego, że ów list nietylko wymienia stare warunki, na jakichby praca mogła się rozpocząć, lecz także niektóre zupełnie nowe punkty, o których poprzednio żaden ze związkowych fabrykantów ani razu nie wspominał, których robotnicy przeto wcale nie znali i nie znają, i wskutek tego znajdują się w nowej sytuacji, którą dopiero należy omówić i rozważyć.

Wśród sfer robotniczych oburzenie było niesłychane list ten wszystkie organizacje zawodowe potraktowały jako usiłowanie prowokowania robotników, do ostatecznego wyczerpania.

LIKWIDACJA LOKAUTU.

Dnia 4 kwietnia (1907 r.) do zarządu fabryki Poznańskiego, nadeszła z Berlina depesza treści następującej:

„Na zasadzie pełnomocnictwa związku fabrykantów z Berlina przyjeżdżają jutro do Łodzi dyrektorzy, ogłoszenia wywieszają listy subskrypcyjne ułożą.”

Dnia 6 kwietnia na murach fabryki I. K. Poznańskiego rozlepiono następujące ogłoszenie:

„Z rozporządzenia związku fabrykan-

tów ogłaszamy, że pragnący stanąć do pracy robotnicy mogą do dnia 6 kwietnia zapisywać się na listy poszczególnych oddziałów w kantorze fabryki na warunkach z dnia 6 grudnia 1906 roku

Jako ostatni dzień zapisów wyznaczono wtorek 9 kwietnia. Po pobieżnej lustracji fabryki, przez oddział mechaniczny okazało się, że potrzeba trzech tygodni, do doprowadzenia fabryki do porządku.

Międzypartyjna i międzyzwiązkowa komisje lokautowe wydały odezwę nawołującą do powrotu do pracy, podpisaną przez Polską Partję Socjalistyczną „lewicę” PPS, „frakcję rewolucyjną” Social-Demokracje Królestwa Polskiego i Litwy „Bund” i wszystkie związki zawodowe.

We wtorek 9 kwietnia o godzinie 7-ej wieczorem zamknięto zapis robotników w fabryce Poznańskiego.

Z ogólnej liczby 6,667 robotników za pisało się 4,962. Nieobecności całej ćwierci ogólnej liczby robotników, tłumaczono chorobą, aresztowaniami, wysyłką, a także wyjazdem wielu z nich, którzy gdzieindziej poszli szukać chleba i zarobku.

Po zamknięciu zapisów w firmie I. K. Poznański związek fabrykantów ogłosił, że wobec zgłoszenia do pracy robotników fabryki Poznańskiego na postawionych im warunkach będą puszczone w ruch i pozostałe fabryki (Scheible ra, Steinerta, Heinzla, Kunitzera, Grohmana i Biedermana).

W odezwie swej związek fabrykantów przestrzegł, że najsurowiej będzie czuwał nad tym, aby warunki umowy, najmu i wewnętrznego porządku fabrycznego były najściślej przestrzegane i że wykroczenia przeciwko przepisom fabrycznym będą pociągały za sobą prawnie przewidziane kary”. W fabryce Heinzla i Kunitzera zapisało się 2,652 robotników co stanowiło 78 proc. ogólnej liczby. Dnia 5 maja puszczone w ruch wszystkie fabryki.

Pijaństwo wśród kobiet tureckich.

Cywilizacja i swoboda, świeżo wprowadzone do haremów tureckich nie na dobre widocznie wyszły tamtejszym kobietom.

Jak donosi z Konstantynopola „Daily Mail”, Towarzystwo Zielonego Półksiężycza, zajmujące się zwalczaniem alkoholizmu, urządziło ankietę, z której wy-

nika, że przeważna część kobiet tureckich oddaje się pijaństwu. Nałogiem tym dotknięte są właśnie najbardziej kulturalne i najmłodsze Turczynki. Jako środek przeciwdziałający pijaństwu Ministerstwo Oświaty zaleca propagandę sportów.

Szyby okienne

dachowe,
ornamentowe,
sygnałowe etc.

po cenach fabrycznych

poleca **L. LEWIN** PIOTRKOWSKA 83. **Tel. 12-83.**
AKATNA 31.

tylko życie: za chwilę będziesz wolny i będziesz mógł pojąć nową baronową Hulot.

Taka to była święta, ale jej miejsce nie wśród ludzi na ziemi, lecz wśród aniołów w niebie...

Druga postać która jest właściwie bohaterką „Kuzynki Bietki” jest pani Marneffe, kobieta, która mężczyzny rujnuje, miążdży i niszczy: miłuje i nienawidzi która na śmierć i życie jednego za drugim rozkochuje w sobie, a potem z bezprzykładnym okrucieństwem odprawia, gdy się staje niepotrzebny. Sto rusalek Kallenberga nie mogłyby dać razem tej przewrotności, jaka mieści się w tej olśniewającej pięknej, młodziuchnej kobiecie, będącej jakby prototypem kobiecie Strindberga.

W swoich wypieszczonych rączkach ma pani Marneffe większą potęgę, aniżeli rząd cały.

Balzac w swojej pasji oczernienia pani Marneffe wpada czasem na operetkowe pomysły. Nietylko w wyrafinowanie okrutny sposób znęca się ona nad żonami swoich kochanków, nietylko upodobał Hulota, który stał się przez nią złodziejem i łotrem do „padlinv. porzuconej

przez kruki”, ale każdemu z czterech mężczyzn do szaleństwa w niej rozkochanych i ślepo wierzących w jej wyłączne względy wmawia, że jego dziecko nosi w swem łonie. Czyż ten pomysł nie traci jakby librettem operetkowym?

Pani Marneffe jest oszałamiająco pięknym szatanem i trudno uwierzyć, aby takie szatany po ziemi chodziły.

Z niesłychaną surowością karze ją Balzac. Tajemniczy kochanek jej, Brazylijczyk, wsadził w nią truciznę, tak że cała opuchła i gnęła.

W chwili śmierci postanowiła żyć uczciwie. Balzac powiada, że umierając chciała samego Boga skokietować.

Poeta zbyt wielką władzę przyznał śmierci w „Kuzynce Bietce”. Umiera Crevel, pani Marneffe, Adelina, kuzynka Bietki, strapiuszały pan Marneffe.

Sam Balzac nie ukrywa się z tem, że w tej powieści o zgubnej potędze pieniądza i zgubniejszej potędze kobiety-szalka, pragnie społeczeństwo umoralnić...

„Szkie ten — powiada — pozwoli niewinnym duszom ocenić rozmaite spustoszenia, jakie zrzadzają w rodzinach panie Marneffe”.

Poeta gani wprost zapomnienie o obo-

wiązkach rodzinnych, przestrzega mężatki, że zstąpienie „z drogi czci” jest dla nich „zbrodnią nie do usprawiedliwienia”

Panią Marneffe, dwudziestokilkuletnią mężatkę-kurtyzanę, która jednocześnie należy do dwóch szalejących za nią starców i dwóch szalejących za nią młodych dzieciów, traktuje twórca „Komedji ludzkiej” ciągle z sarkazmem.

Szydzi z pobłażania świata dla salonu tej piekielnej kobiety, której kontrastem jest 48 letnia matrona, tak zresztą ponętą, że Crevel chce ją za wszelką cenę zdobyć.

Niema wątpliwości, że to moralizatorstwo jest przyprawą zbędną w tem arcydziele, w którym z mistrzowską psychologią meskich postaci tego najgłębszego znawcy kobiet rywalizują nie zrównanie trafne zdania o istocie rozwoju talentu, istocie dziewictwa, cnoty, kwieterji, nie mówiąc już o świetnem przeciwstawieniu świata arystokratów ducha, prawdziwych panów, sfilistrzałemu światu napuszonego, do gruntu zmaterializowanego mieszczaństwa, nowego reprezentanta pieniądza.

Trudno oderwać się od „Kuzynki Bietki”.

Duża w tem zasługa Boya.

Boy, to główna arterja, przez którą złota struga przepływa strumień francuskiego dorobku kulturalnego czterech wieków — Boy, to niezrównany czarodziej słowa. Dla tego artysty jest język woskiem, z którego wszystko ulepić potrafi: od najmisterniejszego cacka do ostatecznego bohomaza; dla prawdziwego poety, jakim jest Boy trudniej jest oddać chropowatość stylu, niż najwyższe jego piękno, a jednak jak kunsztownie umie oddawać tę chropowatość Crebillona sy na czy Balzaca!

Mimo że obecnie młodzi poeci wprzegają się chętnie w rydwan tłumaczy-dzierży Boy nadal berło najświetniejszego tłumacza polskiego, tak jak jest najświetniejszym essayistą polskim w wstępach i recenzjach.

Najczęściej przypomina arcydzieło świeżo nalany dzban szampańskiego wina, a tłumaczenie to samo wino, które w drodze z zagranicy do kraju zwietrzało; jednak Boya przekłady to szampań, saszony ze świeżo odkorkowanej butelki z pianą, kwasem i aromatem.

Dr. Wilhelm Falck.

Zdrowe serce—chory brzuch. Stabilizacja waluty i wzrost drożyzny. — Siła nabywczą złota zmniejszyła się.—Amerykańskie przykłady.—Nasi obszarnicy i ich lewiatanowy apetyt. — Nie owijając w bawełnę!—Słodki skandal.— Niemcy nie chcą polskich jaj!—Smutne wnioski.

Rok ubiegły przyniósł pod względem gospodarczym dwie napozór paradoksalnie przeciwne zjawiska: stabilizację waluty i... dalszy wzrost drożyzny. Początkowo ludzono się, że stworzenie niepodlegającej gwałtownym wahaniom jednostki monetarnej będzie wstępem do generalnego spadku cen, które konsumenci, odbierający w końcu okresu pracy zdevaluowane zarobki, uważali za wyrubowane ponad wszelką możliwość. Okazało się niebawem, że te nadzieje są mirażem. W pierwszej chwili okopy drożyzny jakby drgnęły i wykazały skłonności do odwrótu, ale już w następnej chwili odzyskały „równowagę” i rozpoczęły dalszą wędrówkę ku wyżynom. W rezultacie, jak wiadomo, w roku 1924 drożyzna wzrosła o 31 procent.

Nie na tem jednak koniec. Ludzie rozumni przyszli do bardzo smutnego wniosku, że stała waluta nie wpływa decydująco na kształtowanie się cen i że błędem jest, jeśli się przypuszcza, iż droga nacisku na aparat gospodarczy można spowodować trwałą zniżkę cen. A to dlatego, że przedewszystkiem nie udało się nigdy zrównać wewnętrznej dewaluacji pieniądza z zewnętrzną, określaną przez barometr giełdy dewizowej. Poza tem jednak, i to jest daleko ważniejsze, przestano oglądać się na światowe zyski towarowe i badać zachodzące tam wahania.

Jeśli się jednak mówi o wzroście drożyzny, jako o gospodarczym zjawisku, eliminując hasła demagogiczne, miłe techające instynkty bezkrytycznego tłumu, to trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na rynek międzynarodowy, gdzie ceny towarów od roku 1914 bardzo poważnie poszły w górę, nawet w Ameryce, krainie złotej, niezderejonowanej waluty.

Uwidacznia to najlepiej następująca tabelka porównawcza cen w Ameryce (ceny podane w liczbach oderwanych, biorąc za punkt wyjścia 100 w końcu 1913 roku):

	Styczeń 1924	Grudzień 1924
Pszenica	119	201
Fluszcze zw.	116	159
Cukier	145	88
Kawa	118	258
Bawełna	281	193
Nafta	133	124

Widzimy z tego zestawienia, że ceny niektórych zasadniczych artykułów na rynku amerykańskim znacznie się podniosły, podczas gdy ceny innych artykułów w równie poważnym stopniu spadły.

Nie daje się pomyśleć przeciwdziałanie równoległemu rozwojowi cen w Europie, a więc i u nas. Trzeba natomiast zabrać się z nieubłaganą energią do uregulowania cen w tych gałęziach produkcji, które idą samopas, nie oglądając się na zagraniczne wytyczne rynkowe.

Zboże np. podrożało w Ameryce w 1924 roku o przeszło 68 procent. Trudno się wobec tego dziwić, że i u nas podrożała pszenica i żyto. Wzrost ten w Polsce wynosi jednak nie 68, a 141 procent (24 miliony w styczniu, 32 złote w końcu grudnia). Wprawdzie dopiero dzisiaj ceny zboża u nas zrównały się z cenami amerykańskimi, ale jednocześnie przekroczyły już o 15 proc. ceny w Niem-

zech, co jest oczywiście zjawiskiem normalnym.

Bawełna amerykańska, która jest podstawowym surowcem naszego przemysłu włókienniczego, spadła w cenie w ciągu 1924 roku o przeszło 30 procent. Jeśli odrzucimy anormalne zjawisko wyprzedzania siadków „na bankrot”, to okaże się, że ta zniżka nie znalazła wyrazu w cenach artykułów bawełnianych.

Najcharakterystyczniejszym jednak zjawiskiem jest gospodarka cukrownicza. W Ameryce w roku 1924 ceny cukru spadły o 40 proc. Obecnie kosztuje za oceanem kilogram cukru 6 centów, tj. 31 grosz. Suma ta nie wymaga ani porównań, ani komentarzy!

Na zakończenie drobny, ale nieniej charakterystyczny przykład: Jajko kosztuje w Jugosławii 15 groszy (2 dynary), podczas gdy u nas jajko kosztuje 22—25 groszy, przy czem sprawozdania opiewają, że rynek nasz zawałony jest jajami rosyjskimi i, co ciekawsze, krajowemi, przywiezionemi z powrotem do Polski z Niemiec.

W tejże samej Jugosławii najlepszy węgiel angielski jest tylko o 20 proc. droższy, niż u nas zwykła kostka dąbrowiecka czy śląska.

Czy można się dziwić, że wobec takich objawów gospodarka nasza uważana zagranicą za wzór samowoli i chaosu i że gospodarcze sfery Europy patrzą na naszą przyszłość z nieufnością, a conajwyżej z „życzliwą rezerwą”?

Rząd nasz z p. Grabskim, patrzącym tak optymistycznie w przyszłość powinien się dobrze zastanowić nad całym materiałem statystycznym, z którego podaliśmy powyżej kilka charakterystycznych przykładów.

Cóż bowiem z tego, że mamy zdrową walutę, jeśli cała nasza gospodarka jest chora?

Czy można uważać za zdrowego człowieka, który ma normalne, silne serce, a jednocześnie raka w żołądku, lub na wątrobie?

Wyniki polityki finansowej rządu w r. 1924-ym.

Zasłepienie optymistyczne sfer półurzędowych.

Warszawski koresp. „Republiki” otrzymał następującą enuncjację ze źródeł półoficjalnych:

Wielki wysiłek społeczeństwa, oraz wszystkich jego czynników dał w r. 1924 bardzo owocne wyniki.

Świadczy o tem porównanie stanu finansowego i gospodarczego Polski w końcu roku 1923 z końcem roku 1924.

Porównując dane z ostatniej dekady grudnia r. 1923 z ostatniemi rozporządzeniami danemi z dnia 20 grudnia 1924 widzimy, że zapas złota w Banku Polskim zwiększył się z 67,9 milionów zł. do 103 milionów zł.; zapas netta walut i dewiz zagranicznych w tym samym okresie wzrósł z 12,3 milionów zł. do 242,8 milionów zł.

Obieg pieniężny, wynoszący w końcu grudnia 1923 r. 102 miliony zł. i będący rezultatem katastrofalnego stanu finansów państwa, wzrósł w dn. 20 grudnia 1924 r. do 610 milionów zł.

W związku z tem i kredyty dyskontowe, z jakich korzystało życie gospodarcze wzrosły z 16,9 milionów zł. do 255,6 milionów zł.

Ażeby dać obraz znaczenia kredytu państwowego dla życia gospodarczego kraju, wspomnieć warto, że ogólna suma kredytów w państwowych instytucjach kredytowych jest znacznie większa: wzrosła ona w Banku gospodarstwa krajowego i w PKO. z 3,8 milionów zł., w dn. 31 grudnia r. 1923 do 79,7 milionów zł., w dn. 30 listopada r. 1924.

Zaznaczyć trzeba, że dzięki stabilizacji, kredyty dyskontowe i inne w bankach prywatnych — jeżeli porównać stan kredytów w końcu r. 1923 ze stanem w dn. 1 listopada r. 1924 — wykazały wzrost 24-krotny.

W dziedzinie budżetu państwowego również widzimy radykalną zmianę na lepsze: rok 1923 zakończył się silną inflacją, dochody państwa pokrywały w końcu roku 1923 zaledwie 33 proc. wydatków, rok 1924 po jedenastu miesiącach równowagi budżetowej daje obraz zwiększających się z miesiąca na miesiąc dochodów, co jest pełną gwarancją bezdeficytowości budżetu r. 1925 (!).

Jak radykalne było polepszenie w dziedzinie budżetu państwowego w roku

1924, o tem wnioskować można na podstawie zestawienia dochodów państwowych w ciągu dwu ostatnich miesięcy, ra chunkowo już zamkniętych, a więc dochody państwa wynosiły w październiku 1923 r. 20,7 milionów zł., w listopadzie zaś tego roku 21,6 milionów zł., w roku 1924 wpływy październikowe wynosiły 170 milionów zł., listopadowe zaś 182,1 milionów zł. Daniny publiczne i monopole przyniosły w r. 1923 w październiku i listopadzie po 17,6 milionów zł., w roku 1924 zaś dały one w październiku 130,2 miliony zł., w listopadzie zaś 137,6 milionów zł.

Stwierdzić trzeba, że wzrost wpływów z danin publicznych i monopolii jest następstwem nie tylko przyciśnięcia śruby w dziedzinie podatków bezpośrednich lecz również następstwem systematycznego rozwoju wszystkich dziedzin dochodów państwowych.

Dzięki tak znacznemu wzrostowi dochodów państwowych mogły być w roku 1924 wykonane w znacznie szerszym zakresie wydatki na wzmocnienie sił gospodarczych i obronnych państwa: ogół wydatków w ciągu jedenastu miesięcy r. 1924 (1,498 milionów zł.) prawie dwukrotnie wyższy, aniżeli w ciągu 11 miesięcy r. 1923 (870 milionów zł.). Naturalnie zwykła ta jest częściowym wynikiem wzrostu cen w złocie, które w r. 1923 niższe było niż obecna, jednakże wzrost cen hurtowych nie przekracza przeciętnie 23 proc.

Dzięki tak pomyślnym wynikom gospodarki państwowej w r. 1924 wchodzi my w r. 1925 z poważnemi rezerwami: zapasy gotowizny skarbu państwa w kasach skarbowych sięgają cyfry z górą 48 milionów zł.; dług skarbu państwa w Banku Polskim został prawie umorzony, a więc skarb ma możność czerpania z Banku Polskiego kredytu do sumy 50 milionów zł.

Do rezerwy roku 1925 zaliczyć trzeba również i należności podatkowe odłożone do r. 1925, które wynoszą 265 milionów zł.

Wreszcie zaznaczyć należy, że prawo emisji monet srebrnych nie zostało w r. 1924 wyczerpane i wynosi jeszcze około 200 milionów zł.

Upadłości w Polsce.

Bank Stowarzyszenia Mechaników w Warszawie, ul. 8-to Krzyska 35, uznany został upadłym. Sędzią - komisarzem mianowany został sędzia Józef Wegner od 17.11 1924 roku, kuratorami mianowani zostali obr. sąd. Edward Zalewski i adw. St. Wilczyński.

„Herkules” właśc. Henryk Szercko wski w Poznaniu, ul. Kramska, 24, uznany został upadłym. Zarządca masy F. Kadziłowski, ul. Zielna 2 wyznacza do 7.11 r. b. termin zgłoszenia uroszczeń.

Aleksander Kotarski, Dom Apropwiza cyjny w Poznaniu uznano niewypłacalnym. Zarządca masy Stachowiak, ul. Ja sna 26 w Poznaniu przyjmuje zgłoszenia uroszczeń do 3. II r. n.

„Żelazo - Metal” S. A. w Katowicach, wobec braku pokrycia wierzytelności z likwidacji firmy uznano ją za upadłą. Zarządca dyr. banku Sporysz, ul. Kopernika 4 wzywa wierzycieli do ujawnienia należności do 23. 1. rb.

Firmie Roman Słowik w Królewskiej Hucie sąd ogłosił upadłość, mianując kupca Edwarda Klossa zarządcą. Termin zbadania uroszczeń 5. 1. rb.

Tow. Akc. „Ziemia Rybnicka” ogłoszono upadłość, dyr. banku Timme jako kurator wzywa wierzycieli do przedstawienia dowodów do 15. 1. rb. w Rybniku.

Bolesław Kruszyński w Inowrocławiu uznany upadłym, zarządca masy Antoni Biliński, ul. Królowej Jadwigi 22 przyjmuje zgłoszenia wierzycieli do 21 stycznia rb.

Związek handlowy rolników polskich. Sędzia komisarz upadłości p. Wegner wzywa wierzycieli celem wystuchania sprawozdania i wyboru syndyków.

Bolesław Perkowski uznany został upadłym w wsteczną datę od 16 maja rb. Sędzia Komisarzemznaczony p. Konrad Czerwiński. Kuratorem adw. Stan. Car, do którego należy zgłaszać wierzytelności.

Akt fuzji Banku dla Handlu i Przemysłu z Bankiem Kredytowym.

Wczoraj rano przed rejentem Jenickim spisany został akt, na mocy którego Bank dla Handlu i Przemysłu przyjmuje Bank Kredytowy wraz ze wszystkimi nieruhościami w liczbie trzydziestu sześciu. Sprawa akcjonariuszów Banku Kredytowego zostanie uregulowana po otrzymaniu decyzji w tej kwestji z ministerjum skarbu.

LIKWIDACJA SPÓŁKI AKCYJNEJ „LUBREC”.

S. A. Zakłady Elektrotechniczne „Lukrec” w Warszawie na mocy uchwały akcjonariuszów z dnia 18 grudnia rb. przeszły w stan likwidacji.

Czytajcie „Express Wieczorny”

„Swiat”

Najpopularniejszy tygodnik
ilustrowany w Polsce.

Stały miesięczny dodatek łódzki!

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje
się w sklepie akwizycyjnym
LEONA MIGUŁY, Nawrot 16,
tel. 2743. 258

PRZECIW

ASCMIE

ulga natychmiastowa

Exibard d'Abyssinie

D-ra H. FERRE.

proszek cygaretki lub tytuń. Żądać w aptekach

Z sądu handlowego.

Firma D. Finkelsztajn przeciwko „Pabjanickiej fabryce Mebli Biurowych”.

Na jednej z ostatnich sesji sądowych Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywał sprawę z powództwa Dawida Finkelszteina przeciwko „Pabjanickiej Fabryce mebli biurowych”. Pozwana firma sprzedała Dawidowi Finkelsztajnowi 30 sztuk biurek zaluzjowych model N 101 z opakowaniem i ekspedycja franco wagon Pobjanice. Pomiędzy zapłaconymi przez Finkelszteina całkowitej należności firma: „Pabjanicka Fabryka mebli biurowych” nie wykonała umowy i wymienionych biurek Finkelsztajnowi nie dostarczyła, skutkiem czego powód zmuszony był wystąpić na drogę sądową. Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 13 maja 1924 roku nakazał pozwanej firmie wydać Finkelsztajnowi w ciągu 7 dni od daty otrzymania wezwania wymienione 30 biurek zaluzjowych modelu N 101.

Mimo wezwania w tej mierze, na podstawie uzyskanego tytułu wykonawczego od wspomnianego wyżej wyroku, uczynionego przez komornika, firma: Pabjanicka Fabryka mebli biurowych zobowiązania nie wykonała.

Wobec ustalenia powyższych okoliczności rzecznik powoda adw. Maurycy Kon prosi sąd w konkluzji swej skargi powodowej: O zarządzenie na rzecz swego mocodawcy od firmy: „Pabjanicka Fabryka mebli biurowych” sumy 13380 złotych, jako równowartości niedostarczonych przez pozwaną firmę 30 sztuk biurek, biorąc za podstawę obliczenia ceny w cenniku wymienionej firmy ująwnione przedewszystkiem zaś mając na względzie że zasada niniejszego powództwa oparta jest na dokumencie oficjalnym, wysokość zaś tegoż określona jest dokumentem od strony pozwanej, pochodzącym domaga się rzecznik powoda zabezpieczenia niniejszego powództwa przez wniesienie zastrzeżenia do Działu 4 Wykazu hipotecznego nieruchomości fabrycznej do „Pabjanickiej Fabryki mebli biurowych”, należącej i zapisanej w hipotece na imię wspólników rzecznej fabryki, motywując swe żądanie niebezpieczeństwem utraty przez Finkelszteina sumy powodowej, gdyż wymieniona fabryka ma być w najbliższym czasie sprzedana. Wyrokiem z dnia 29 listopada 1924 Wydział Handlowy

Sądu Okręgowego w Łodzi udzielił Finkelsztajnowi zabezpieczenia powództwa zezwalając mu na wniesienie zastrzeżenia hipotecznego do Działu 4 Wykazu hipotecznego nieruchomości fabrycznej „Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych”. Na rozprawie w dniu 23.12.24 roku odbytej pełnomocnik Finkelszteina popiera powództwo pełnomocnik zaś pozwanej fabryki domagał się oddalenia powództwa, motywując swe żądanie tym, że jak wynika z załączonych przezeń dodatkowych dokumentów pozwana firma udzielała, kupującym jak zresztą, zdaniem rzeczniaka firmy pozwanej, sam powód przyznał, znacznego rabatu od 65—75 proc. dochodzącego od cen w jej cenniku wykazanych. Wreszcie pełnomocnicy obu stron zgodnie prosili sąd o wyznaczenie pośrednika w danej sprawie. Wyrokiem z 30. 12. 1924. Sąd handlowy przychylił się do żądania stron i wyznaczył jako pośrednika w danej sprawie L. Felberga.

Weksle „in blanco” dane na zabezpieczenie rachunku otwartego.

Na jednej z ostatnich sesji sąd handlowy w Łodzi rozpatrywał sprawę z powództwa firmy „Ch. Berger i S-ka” przeciwko Tadeuszowi Sułockiemu.

Osnowa sprawy jest następująca: na mocy uzyskanych klauzul egzekucyjnych zasądzono na rzecz Tadeusza Sułockiego od firmy „Ch. Berger i S-ka” 1900 złotych z procentami i kosztami. Weksle na podstawie, których Sułocki otrzymał wymienione klauzule, jak widać z załączonych do sprawy dokumentów pisanych przez W. Mordalskiego, prokurenta Sułockiego, dane mu były przez firmę powodową „in blanco” tytułem za zabezpieczenia rachunku otwartego, jaki miała firma „Ch. Berger i S-ka” u pozwanego, Sułocki otrzymał od wymienionej firmy całe prawie pokrycie i weksle oddane przezeń niestrasznie do reagenta miał cofnąć i trzymać do dyspozycji powódki, tymczasem obecnie oddał je do sądu i uzyskał na ich podstawie klauzule egzekucyjne.



GOTÓWKA.
Dolary 5.17 i trzy czwarte
CZEKL
Belgia 26.05—26
Londyn 24.68
Nowy Jork 5.18—5.18 i pół
Paryż 28.27 i pół
Praga 15.71 i pół
Szwajcaria 101.22
Wiedeń 7.33
Włochy 21.98 i pół
AKCJE.
Bank Dyskontowp 5.15
Bank Handlowy 4.25
Bank dla H. i P. 1.—
Bank Zachodni 1.50—1.55
Bank Zjedn. Ziem. 1.55
Bank Zarobkowy 6.—
Sole potasowe 4.—
Zgierz 1.15
Spiess 1.30
Sifa i Światło 0.40—0.41—0.40
Ostrowite 1.05

Cerata 0.44—0.45
Częstocice 1.77—1.74
Gostawice 2.10—1.80—1.90
Cukier 2.80
Firley 0.35
Łazy 0.14
Węgiel 2.65—2.57—2.60
Cegielski 0.52
Lilpop 0.56—0.55
Modrzejów 3.70—3.60—65
Norblin 0.67—0.66—0.68
Parowozy 0.31—0.33—0.32
Rudzki 1.02—1.03
Starachowice 1.82—1.70—1.80
Żyrardów II em. 11—10.10—10.40
Borkowski 0.86
Haberbusch 4.60—4.50—4.55
Klucze 0.33
Spirytus 2.65

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, 2 stycznia.
Nowy Jork 474,81
Francja 87,415
Belgia 94,75
Włochy 112,95
Szwajcaria 24,355
Złoty polski za jeden funt szterl. 24,65
GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, 2 stycznia.
Londyn 87,43
Nowy Jork 18,407
Belgia 92,15
Hiszpania 259
Włochy 78,80
Szwajcaria 359,25
Szwecja 496,5
Praga 55,76
Rumunia 9,50
Holandia 745,25

ZŁOTY ZA GRANICĄ.
Gdańsk, 2 stycznia.
Notowania złotego zagranicą w przekazach na Warszawę.
Gdańsk 101,29 — 101,81
Zurych 99
Londyn 24,65
Nowy Jork 19,25
Wiedeń 136,10 — 137,10
Praga 651 — 657
Ryga 102

LOTERIA PAŃSTWOWA.
Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej ogłasza, że ciągnięcie IV-ej klasy 10-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie w czwartek i piątek, dnia 8 i 9 stycznia 1925 r. o g. 8 min. 30 rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat Nr 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej) wobec Komisji Rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta miasta zaproszonych.

Na skutek powyższych okoliczności sprawy rzecznik powódki adwokat Planer prosił sąd w konkluzji swej skargi powodowej: zawieszenie wykonania wspomnianych wyżej klauzul egzekucyjnych, zasądzenie dla firmy „Ch. Berger i S-ka” od pozwanego kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy i zabezpieczenie powództwa przy wstrzymaniu wykonania klauzul egzekucyjnych bezprawnie przez Sułockiego uzyskanych. Sąd handlowy w myśl żądania rzeczniaka powódki postanowił wykonanie klauzul egzekucyjnych, uzyskanych przez pozwanego na podstawie weksli „in blanco” na zabezpieczenie rachunku otwartego danych, zawiesić.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY”

Lecznicy Unitas Pusta 19
Przy uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny
Kierownictwo sprawują 9898
lekarze specjaliści
Dr. Aronson Dr. Marynowski
Dr. Bergson Dr. Mintz
Dr. Brzozowski Dr. Papierny
Dr. Drybin Dr. Polakowski
Dr. Maczewski Dr. Skłibiński
Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

3 obszerne frontowe pokoje przy lepszej Izraelickiej rodzinie w centrum miasta w pierwszorzędnym domu odpowiednim dla lekarza lub adwokata od zaraz
do odstąpienia.
Ogłoszenie do „Republiki” „A. S. 55.” 50—1

— Sala „Tow. Miłośników Muzyki” —
TRAUGUTTA № 1
W sobotę dn. 3.-I. 1925 r. od g. 10 wieczór do rana odbędzie się **WIELKI KONCERT RAUT** połączony niespodziankami i tańcami. — Szczegóły w programach. —

NA RATY!
Wszelką damską garderobę, wykonywam różne roboty futrzane oraz przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję według najnowszych modeli
Uwaga. Ceny konkurencyjne.
M. Rozenberg
Wschodnia 49 pop. of. II p.

Okazyjnie
do sprzedania
sypialnia mahoniowa i pokój stołowy, mało używane
Gdańska 31, m. 12. 3

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
Piotrkowska № 62
Tel. 31—53.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności.
Lecznica czynna od 9 rano do 8 wieczór.
Wykonwa wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Wizyty w mieście.
Porada 3 zł.

Baczność Rzeźnicy!!!
W niedzielę dn. 4 stycznia o godz. 10 rano odbędzie się w sali O. K. Z. Z., Narutowicza 50
Ogólne Zebranie Organizacyjne
Czeladzi Rzeźniczej.
Stawcie się licznici! 251—1
Zarząd.

Tanio do sprzedania
modny Kredens, stół, pięć Krzesel i fotel skórą kryte.
Nawrot 20, m. 6, III piętro.

Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH
— ZAWADZKA 9 (front I piętro) —
komunikuje, że zapisy na nowe półroczce rozpoczynają się od 2 stycznia 1925 roku, codziennie od 6 do 9 wieczór (prócz niedziel i świąt). — Początek nowego półroczca rozpoczyna się **we wtorek, 3 lutego r. b.** — Na kursach uczy wyłącznie fachowi profesorowie szkół średnich podług programu gimnazjum państwowego — Kurs jednej klasy trwa 5 miesięcy.
Uwaga: Kurs klasy ósmej trwa 10 miesięcy.
DYREKTOR: J. RADWAŃSKI.

Organizacja księgowości
zaprowadzona przeze mnie podług nowoczesnej nauki i techniki, daje maximum kontroli przy minimum pracy.
Paweł Kin, Łódź, Karola 8.
Członek Związku Organizatorów w Berlinie

SYPIALKA
do sprzedania
Sienkiewicza 29 m. 30

Fotograf
LAKS
Lipowa 9
Wykonuje zdjęcia do paszportów dla emigrantów 12 szt 2 zł. Wszelkie zdjęcia teatralne i sportowe stale do nabycia.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.**
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Dziś

sobota, dnia 3-go stycznia r. b.
początek o godz. 11-ej wieczorem.

Dziś

w Sali Filharmonji

Wielki

Bal Maskowy

na rzecz „Przytuliska dla sierot w. m.”

urozmaicony niebywałymi atrakcjami i niespodziankami.

O liczny współudział w zabawie prosi

Zarząd „Przytuliska“.

246

Bilety do nabycia dziś w kasie Filharmonji od godz. 10-ej wieczór.

Niniejszem zawiadamiam firmy łódzkie, że z dniem 1-go stycznia 1925 roku wystąpiłem z eksp. „Przewóz”, która została zlikwidowana, natomiast wstąpiłem jako współwłaściciel do „Eksp. „Zagłębia”, Cegielniana № 38.

Uprasza się wszystkie firmy o zgłoszenie się do firmy „Zagłębia” w celu załatwienia wszelkich ich interesów zaliczeniowych

239

W. Sobkowski.

SALA FILHARMONJI

Niedziela, dn. 4-go stycznia r. b. o g. 8.30 wiecz.

Tylko jeden jeszcze koncert
najznakomitszego żyd. śpiewaka operowego, mistrza żyd.
pieśni ludowej

JOZEF A

WINOGRADOWA

Udział biorą: **RUTH RENÉ** (sopran)
STANISŁAW FRYDBERG (skrzypce)
przy fort. **JAKÓB HIRSZFELD**

Program zawiera nowe dotychczas nie śpiewane utwory z dziedziny żyd.
pieśni ludowych.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Dla dzieci do lat 14
czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do
11-ej rano w szkole p. Marji Wesolkówny, Piotrkowska 84.

Poszukuję natychmiast pokoju z kuchnią

w śródmieściu. Warunki od umowy.

Oferty do „Republiki” sub. H. Sz. 1.500.

Prenumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejszcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.

„Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek 44.

DLA DOROSŁYCH:

Prawo Koranu

Dramat wschodni w 6-ciu aktach.

DLA MŁODZIEŻY:

Klub małych nicponiów

Wielki wybór biżuterji oraz
zegarków pierwszorzędnych
firm zagranicznych poleca
firma

J. Fijałko

Piotrkowska № 7.
Telefon 31-46.

Uwaga: Pokrycie przyjmuje się częś
ciowo także weksłami.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej

Godziny przyjęcia: 8-2
6-8. Dla pań 5-6

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie sztućcem
słońcem wyżywym. Przyjmuje
od 5-8 11

Dr. W. Łagunowski

Gdańska 42
(Długa)

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12-2
i od 5-8.

Dr. E. Ekkert

Kilińskiego 143
trzeci dom od Głównej.

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Godziny przyjęcia od 12-3 i od 7-9.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych ch. Przyjmuje od 8-10 i po 1-2 i od 4-8

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8.
Dla pań od 4-5
i do 10 wieczorem

Dr. med. Borzekowska

Choroby kobiece, akuszerja.
Przyjmuje 5-7.
Cmentarna 3.
(róg Konstantynowskiej). 7470

Dr. med. Rózaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielnia № 9.
Przyjmuje od 8-9 i pół i od 4-8.
Tel. № 28-98.

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10-2 i 4-7

Lekarz Dentysta J. ROZIN

Pr. Narutowicza 42.
Przyjmuje: od 9-1 i od 3-7. 245-2

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji niemieckiego jak również i korespondencji w tymże języku.
Odpowiedz p. „Rutynowana” do adm. „Republiki”. 947

Une institutrice française

cherche des leçons
Réponse sous chiffre à la Rédaction de la „Republique” 490

Sklep frontowy

przy ul. Piotrkowskiej (przystanek tramwajowy)
do sprzedania.
Oferty pod „Sklep” do adm. „Republiki”

Dr. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne.

Instytut Roentgenolecniczy i światłolecniczy. Naświetlanie od najgłębszych do powierzchownych. (Nowotwory złośliwe, choroby wewnętrzne, chirurgiczne kobiece, skórne).

Aleja Kościuszki 27. Przyj.: 4-7 po poł.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 195-2

Przedam wóz szachowy oraz deski węglowe. Wiadomość ul. Drewnowska № 48, u B. Stepien. 269

Przedam karakul niefarbowany 14 skórek po 70 złotych ulica Zachodnia 67 Glanc Biuro Dyrekcji od 9 do 3 po poł. 389-3

Z powodu wyjazdu sprzedam różne meble tanio do sprzedania Zawadzka 22 front. III piętro m. 17. 124-2

Przedam sklep rzemieślniczy z warsztatem i mieszkaniem. Kozłiny Okrzeja 4. 266-2

Inteligentna panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukiwana jest jako sekretarka w prywatnym mieszkaniu. Oferty do „Republiki” dla „A. M.” 231

Mechanik poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

Panna 18-19 lat młodej powierzchowności poszukuje posady posiadającej 2 ordery wirtuosi militarii krzyż waleczności oznaki intencjonowania węgierskiego poszukuje posady za kaucją 250 zł. Zamieszkuje Leszno 54, Tadeusz Nowicki. 263-2

5-6 pokoi z kuchnią centr. ogrzew. etc. w śródmieściu natychmiast do oddania. Oferty do „Republiki” pod „C. D.” 232

Mieszkanie: duży pokój z kuchnią korytarzem, wygodną (oświetlenie gazowe) na pierwszym piętrze w centrum miasta od zaraz do odstąpienia. Oferty sub. „Wygodne” do „Republiki” 247

Poszukuję pokoju ewentualnie pokoju z kuchnią od zaraz dla małżeństwa bezdzietnego czynsz od umowy wiadomość w adm. dla F. G. 146-3

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Studentka VI semestru udziela matematyki i fizyki. Zgłoszenia: S. Lewinówna Zakątna 13 od 3-5. 226

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa, Piotrkowska 223 m. 25.

Przyjmuje suknie do haftu jedwabnym koralam i wszelkie zamówienia wchodzące w zakres ręcznego haftu oraz filet przyjmuje uczenie. Wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Margules, Kilińskiego 46 I piętro, front. 267-2

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Przepraszam Panią F. T. za wyrzuczone przeze mnie słowo „Matka”. Pozostaje skruszony C. H. 237

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 zloty. Zamiejszcowa o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50